Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, ŚRODA, 11-go MAJA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 130

Prezydentem Francji wybrany został olbrzymią większością głosów prezydent senatu Lebrun.

Przed swym wyborem p. Lebrun złożył hołd cieniom zamordowanego Prezydenta Doumera.

WERSAL, 10 maja.

PREZYDENTEM REPUBLIKI WYBRANY ZOSTAŁ PRZEWODNICZĄCY SENATU ALBERT LEBRUN.

PARYŻ, 10 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Oficjalne wysiłki głosowania są następujące: obecnych było 902 członków zgromadzenia, głosowało 826. Lebrun (unja republikańska) otrzymał 633 głosy, Paul Faure (socjalista 114 głosów. Painleve (republ. socjalny) 12 głosów, Cachin (komunista) 8 głosów. Inni razem 10 głosów.

Przebieg zgromadzenia był następujący:

O godz. 14 przewodniczący senatu Lebrun wszedł na salę, powitany gorącemi oklaskami przez członków zgromadzenia. O godz. 14.15 zabrał głos Lebrun oświadczając, że zgromadzenie jest otwarte, poczem wypowiedział ze wzruszeniem krótkie przemówienie, poświęcone pamięci prezydenta Doumer.

— Prezydent Republiki umarł — mówił Lebrun. — Zbrodnia, która pogrążyła Francję w żałobie, wywołała w całym świecie jednogłośne potępienie. Parlamenty wielu państw prosiły mnie o wyrażenie ich żalu. W imieniu zebranych chcę złożyć hołd szlachetnej postaci nieodżałowanego prezydenta Doumera i wyrazić rodzinie jego, tak okrutnie dotkniętej, szczere współczucie członków zgromadzenia narodowego.

Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc. Przyjęte ono było gorącemi oklaskami. Następnie o godz. 14.20 rozpoczęło się głosowanie imienne.

WERSAL, 10 maja.

Około południa zaczęli przybywać do Wersalu członkowie Zgromadzenia Narodowego. Wielu z nich przybyło specjalnemi pociągami. Przybyło także bardzo wielu przedstawicieli dyplomacji, a także kół literackich, artystycznych i sportowych. Zgodnie z tradycją odbyło się śniadanie w hotelu des Reservoirs. Otwarcie zgromadzenia wyznaczono na godz. 2-gą, w sali posiedzeń pałacu wersalskiego. Loża gości Prezydenta Republiki przesłonięta jest krepą.



PREZYDENT LEBRUN.

Dymisja Tardieu.

PARYŻ, 10 maja.

Premjer Tardieu złożył na ręce nowego prezydenta Lebrun prośbę o dymisję gabinetu.

P. Bartel nie może rozdwoić swej jaźni. -- Nie będzie przesilenia!

Tajemnica narad na Zamku. — Konferencje, których nie było. — Prof. Bartel stwierdził we Lwowie, że go niema w Warszawie.

Wielka sensacja, która pękła...

Warszawa, 10 maja.

Warszawskie koła polityczne po ostatniej konferencji u pana Prezydenta nie mogą się jakoś uspokoić. Wieczorna wczorajsza warszawska prasa pełna była prof. Bartla. Nieomal, że tworzono już

JEGO NOWY RZĄD,

a w każdym razie we wszystkich dziennikach zarówno prorządowych, jak i opozycyjnych czytano, że już... już odbędzie się zmiana gabinetu...

Co więcej, robiono

OPOZYCJĘ PRZECIW NOWEMU RZĄDOWI.

„Robotnik" naprzykład, który uważa, że gabinet prof. Bartla to ustępstwo dla opozycji lewicowej, stwierdza z emfazą że tego ustępstwa nie uznaje i... dalej będzie oponował... „ABC" dowiadywało się już o zmartwieniach w „grupie pułkowników". Wiązano już powrót prof. Bartla z wynikiem wyborów we Francji — jednem słowem — na całej linji sensacja...

O godz. 18-ej otrzymaliśmy na podstawie panujących pogłosek następującą relację z Warszawy:

Warszawa, 10 maja.

Wczoraj prof. Bartel został przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego na dłuższej konferencji w Belwederze. Wbrew zapowiedziom pewnych dzienników, że prof. Bartel natychmiast po naradzie na Zamku jeszcze w poniedziałek wieczorem wyjedzie z powrotem do Lwowa, prof. Bartel pozostał w Warszawie i w poniedziałek wieczorem złożył wizytę premjerowi Prystorowi.

Dziś odbyła się konferencja w Belwederze, która wywołała zrozumiałą sensację w kołach politycznych tem większą,

ŻE MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE BRAŁ UDZIAŁU W DOTYCHCZASOWYCH NARADACH NA ZAMKU.

Pobytowi prof. Bartla w Warszawie, przypisują duże znaczenie, przyczem w dalszym ciągu utrzymuje się pogłoska, że NIE JEST WYKLUCZONY POWRÓT DR. BARTLA DO CZYNNEJ PRACY PAŃSTWOWEJ.

Wydaje się tylko, że nie jest to kwestją najbliższych dni. Koła miarodajne kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o ewentualnej zmianie gabinetu lub o ważnem posunięciu w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Nagle w godzinach wieczornych sytuacja zmienia się w sposób

RADYKALNY I NIECO GROTESKOWY...

Nasz polityczny korespondent (S), który wogóle był wstrzemięźliwy w podawaniu sensacyjnych informacji o pobycie p. prof. Bartla w Warszawie zatrumfował na całej linji. Oto jego telefoniczna relacja:

Tajemnica, jaką otoczone są narady na Zamku sprzyjała snuciu różnych, najfantystyczniejszych nawet plotek.

Ze zrozumiałych względów, ani temat, ani przebieg narad zamkowych nie może przedostać się do wiadomości opinji publicznej, albowiem poinformować o tem mogłyby osoby biorące w nich udział, te zaś zachowują zupełne milczenie.

Dziennikarze, którzy zjawili się w poniedziałek na dworcu, aby pożegnać odjeżdżającego z powrotem do Lwowa prof. Bartla i przy tej sposobności wydobyć od niego jakąś informację, ku nie małej swej przykrości skonstatowali, że prof. Bartel na dworzec nie przybył. Wyciągnięto stąd wniosek, że

POZOSTAŁ W WARSZAWIE.

Na tem tle powstały dalsze plotki. Dziennikarze „ujrzeli" już prof. Bartla, jak wchodził do prezydjum rady ministrów. W niektórych dziennikach, zazwyczaj dobrze poinformowanych, ukazała się wiadomość, że złożył on dłuższą wizytę premjerowi Prystorowi.

Wczoraj w popołudniowej prasie warszawskiej pojawiła się nowa wiadomość, że prof. Bartel zatrzymał się dlatego w stolicy, gdyż ma być jeszcze przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

Niektóre koła polityczne wyciągnęły z tego, daleko idące konsekwencje.

Prasa opozycyjna obwieściła nawet, że jesteśmy w przededniu przesilenia gabinetowego. Kategorycznym zaprzeczeniom czynników miarodajnych, że

PROF. BARTLA NIEMA JUŻ W WARSZAWIE.

nie dawano wiary. W ciągu kilku godzin poobiednich kursowały najfantastyczniejsze pogłoski. Gubiono się w domysłach. Wieczorem dopiero sprawa wyjaśniła się tak szybko, jak szybko powstała.

Wiadomość o pozostaniu prof. Bartla w Warszawie i o zapowiedzianej jego wizycie w Belwederze podały również popołudniowe dzienniki lwowskie. Prof. Bartel przebywający od wczoraj rana we Lwowie, czytając jeden z dzienników ku swemu zdziwieniu dowiedział się o tem, że... jest jeszcze w Warszawie i właśnie znajduje się na konferencji z Marszałkiem Piłsudskim. Zawiadomił przeto redakcję tego dziennika, że nie posiadł jeszcze tajemnicy...

ROZDWAJANIA SWEJ JAŹNI

i że nie wyobraża sobie, aby siedząc we Lwowie mógł odbywać jednocześnie konferencje w Warszawie.

Słowa prof. Bartla szybko przedostały się do stolicy, sensacja „pękła" i wszystko wyjaśniło się.

Prof. Bartel wyjechał w poniedziałek do Lwowa po konferencji na Zamku, nie tym jednak pociągiem przy odejściu którego byli dziennikarze, ale pociągiem następnym.

Gorgułow jest komunistą?

Oświadczenie Tardieu spowodowało energiczny protest Sowietów. — Nagła śmierć spowiednika Gorgułowej. — Dalsze szczegóły śledztwa.

Testament mordercy prez. Doumera.

Ryga, 10 maja.

Oświadczenie premjera Tardieu, *iż sprawca zamachu na prezydenta Doumer'a, Gorgułow, jest członkiem partji komunistycznej, wywołało silne wrażenie na Kremlu i było przedmiotem specjalnego posiedzenia rady komisarzy ludowych.*

Rząd sowiecki polecił ambasadorowi Dowgalewskiemu złożyć we francuskiem ministerstwie spraw zagraniczn. oświadczenie kategorycznie zaprzeczające, jakoby Gorgułow należał do partji komunistycznej.

Komisarz Litwinow w instrukcji telegraficznej polecił również, aby ambasador Dowgalewski podkreślił, że imputowanie zamachu na prezydenta Doumer'a partji komunistycznej w tej mierze, jak to znalazło swój wyraz w oświadczeniu premjera francuskiego *przyczyni się do znacznego pogorszenia stosunków sowiecko-francuskich.*

W sowieckich kołach rządowych, zwłaszcza zaś w kołach kierowniczych III-ej międzynarodówki podkreślają, że oświadczenie premjera Tardieu ma na celu mobilizację opinji publicznej Francji i innych państw przeciwko Sowietom.

Paryż, 10 maja.

Dochodzenie w sprawie przeszłości Gorgułowa ujawniło bardzo ważny szczegół, nad dalszem wyjaśnieniem którego pracują organy policji śledczej.

Do władz zgłosił się w dniu wczorajszym pewien emigrant rosyjski, który oświadczył, iż z podobizny Gorgułowa, zamieszczonej w prasie paryskiej, poznał *niejakiego Czułkowa, którego widział i znał w Majkopie na Kaukazie Północnym w roku 1924, gdzie Gorgułow pracował jako lekarz.*

Sędzia śledczy zarządził konfrontację Gorgułowa i emigranta rosyjskiego, który go rozpoznał z fotografji i którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy.

Zeznanie nowego świadka o tyle jest znamiennem że Gorgułow w dotychczasowych swych zeznaniach nie mógł podać dokładnie miejsca zamieszkania przed rokiem 1925.

Berlin, 10 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa podaje obecnie interesujące szczegóły *w sprawie testamentu zabójcy prezydenta Doumer'a Gorgułowa, trzymanego dotychczas przez policję berlińską w tajemnicy.*

Okazuje się, że w przeddzień zamachu jedna z niemieckich firm nakładowych w Berlinie pod nazwą „Universitas", która wydała już dwie książki rosyjskie, *otrzymała list z Monaco, podpisany nieznanym pseudonimem Pawla Brede.*

W liście tym zawarty był testament Gorgułowa, napisany po rosyjsku, w myśl którego autor podaje firmie rękopis swej powieści p. t. „Romans kozaka", za co firma obowiązana jest do wypłacenia żonie Gorgułowa połowy honorarjum autorskiego aż do jej śmierci.

List wraz z dołączoną fotografią Gorgułowa, rozwiewającą wszelkie wątpliwości co do autentyczności autora rękopisu, dostarczono prezydjum policji natychmiast po dokonaniu zamachu na prezydenta Francji.

Rękopis rosyjski oddano do tłumaczenia. O nadejściu jego policja berlińska zawiadomiła już władze francuskie.

Paryż, 10 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W ub. piątek żona Gorgułowa spowiadała się w Monaco u pewnego kanonika, który następnego dnia po zamachu na prezydenta zmarł nagle na udar serca.

Prasa francuska, łącząc oba te fakty zapytuje, czy żona Gorgułowa nie poczyniła kanonikowi jakichś rewelacji które wywołały tak piorunujące wrażenie na spowiedniku, że ten po zamachu zmarł.

Paryż, 10 maja.

Śledztwo w sprawie Gorgułowa wykazało, że pozostawał on w stosunkach z redaktorem dziennika „Le Tocsin" Jakowlewem, który miał być członkiem „Zielonej Dyktatury", triumwiratu utworzonego przez mordercę prezydenta Doumera.

Jakowlew, który jest reprezentantem pewnej niemieckiej firmy jedwabnych pończoch jednocześnie znikł z Paryża. W biurze Jakowlewa policja aresztowała urzędnika niemieckiego. Jakowlew odbywał stałe dłuższe podróże do Niemiec.

Sterowiec „Acron"

w katastrofalnej sytuacji

Texas, 10 maja.

Największy sterowiec wojskowy świata „Acron" padł ofiarą burzy w chwili, kiedy kierował się ku brzegom Oceanu Spokojnego. Wszyscy mieszkańcy miejscowości San Angelo zostali wezwani do niesienia pomocy zagrożonemu sterowcowi i podjęcia usiłowań ściągnęcia go na wodę. Usiłowania te z powodu gwałtownej wichury nie dały wyniku i **„Acron" pognany został ponad Chistoval. W Texas panuje wielkie zaniepokojenie o los sterowca.**

Generał Nobile

będzie pracował dla Sowietów

Ryga, 10 maja.

(Tel. własny „Expressu".)

Generał Nobile przybył do Moskwy na zaproszenie naczelnika trustu sowieckiego budowy sterowców, Purmala. Nobile zawarł umowę z rządem sowieckim i będzie pracował jako instruktor i doradca techniczny przy budowie sterowców sowieckich.

„Okręt potępieńców" dotarł do Gdyni

Władze badają 10 przestępców, pochodzących z Polski

Gdynia, 10 maja.

O godz. 9.30 przybił dziś do wybrzeża pilotowego statek „Chaco", któ**ry ma na pokładzie 15 doportowanych, w tem 10 pochodzących z Polski,** którzy obecnie są poddani oględzinom lekarskim oraz badaniu pod względem przynależności państwowej, ponieważ nie posiadają dokumentów.

Są to przeważnie przestępcy skazani za wykroczenia administracyjne i obyczajowe. Na pokładzie pozostało 5 osób, z nich 4 statek pozostawi w Kłajpedzie, a jednego w Anglji.

Tego rodzaju wyzbywanie się niepożądanych elementów praktykowane jest w Argentynie stale. **Na statku „Chaco" panuje porządek wzorowy.** Zaraz po przybiciu do wybrzeża, dowództwo statku ustawiło przy wejściu wartę z karabinami, **poczem nastąpiły przepisowe formalności między dowódcą statku a dowódcą floty polskiej marynarki wojennej.**

Statek „Chaco", jak się okazuje, wybudowany był w stoczni gdańskiej.

Wiadomość o przybiciu statku do portu ściągnęła tłumy ciekawych, lecz policja nie dopuściła ich do wybrzeża. Pozatem przybyli liczni korespondenci pism miejscowych i zagranicznych.

Termin przyjazdu okrętu „Chaco" był trzymany przez władze miarodajne w tajemnicy, jednak w porcie zgromadziła się większa ilość dziennikarzy, marynarzy i ludność Gdyni. Statek „Chaco" jest statkiem pasażerskim i płynie on pod banderą wojenną Argentyny.

Po załatwieniu formalności portowych, wkroczyli na pokład statku lekarz, przedstawiciele polskich władz bezpieczeństwa w towarzystwie konsula argentyńskiego w Gdyni. Lekarz stwierdził, że wszyscy deportanci są zdrowi.

Na prośbę kapitana okrętu, przestępców pochodzących z Polski odstawiono do aresztu śledczego.

Są nimi Nikifor Hoponowicz z Drohiczyna, Majer Sonschein z Grodna, Samuel Weiner, Salomon Frenkel z Warszawy, Iza Birnbaum z Sokołowa, Tomasz Strzemecki z Husiatyna, Juljan Gryngof z Łomży, Mikołaj Szymczuk z Prużan i Jan Centylewicz.

Policja przeprowadzi badania, czy deportanci nie są podejrzani o jakieś przestępstwo popełnione w Polsce a o ile tak, to **zostaną oni przekazani odpowiednim władzom.**

Skandal w Reichstagu

Awantury w czasie obrad.— Hitlerowcy grożą Polsce wojną!— „Nie pozwolimy zagrabić Gdańska“... — Min. Groener wali pięścią w stół.

Rozkaz dzienny bojówek hitlerowskich.

Berlin, 10 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dalszym ciągu obrad Reichstagu przedstawiciel Landvolku Hepp przeszedł do polityki zagranicznej, oświadczając, m. in. że nikt w Niemczech już nie wierzy, aby Niemcy mogły jeszcze kiedykolwiek płacić reparacje.

Następnie Reichstag przeszedł do

DYSKUSJI POLITYCZNEJ.

Dyskusję zagaił poseł socjal-demokratyczny Grassmann, który atakował projekt hitlerowców zaprowadzenia przymusu pracy.

Poseł narodowo-socjalistyczny Groening motywował wniosek hitlerowców

O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU

i w sprawie zniesienia zakazu bojówek hitlerowskich, wygłaszając przytem płomienne przemówienie, które w następstwie zamieniło się w burzliwe debaty. Poseł zwracał się niemal bezustannie do kanclerza Brueninga, który przez cały czas robił pilnie notatki.

Groening atakował ostro rząd Brueninga, dowodząc, że nic on nie uczynił czego dowodem ma być Gdańsk i Kłajpeda. Dalej mówca hitlerowski wywodził:

— Jedynym sukcesem polityki Niemiec jest fala nacjonalizmu, który przedarł się przez Niemcy wszędzie tam, gdzie znajduje się żywioł niemiecki. **Hitlerowcy muszą wskazać na niebezpieczeństwo zagrażające Gdańskowi, niemieckiemu G. Śląskowi i Prusom Wschodnim ze strony Polski. Jeżeli Gdańsk nie został dotychczas zagrabiony przez Polskę, to nie jest to skutkiem pańskiej polityki, panie kanclerzu, lecz wynikiem fali narodowej, którą wywołaliśmy w Gdańsku, a która wybuchła tam z całą żywiołowością z chwilą pojawienia się Hitlera w wolnem mieście. Ostrzegamy! Iskra rzucona w Gdańsku wywołać może groźny wybuch, który poraz drugi wstrząśnie podstawami Europy. Ostrzegamy mocarstwa zainteresowane przed stawianiem przesadnych żądań. Dopóki my, hitlerowcy żyjemy, Gdańsk nie dostanie się w ręce Polski.**

Polska domaga się stale zakazu bojówek w Gdańsku. Panie kanclerzu! Musi pan wykazać zagranicy, że ruch narodowo-socjalistyczny jest konieczny dla Niemiec, w przeciwnym bowiem razie Niemcy nie uzyskają żadnych ulg. Niemcy nie będą narażone na żadne straty dopiero wtedy, **kiedy 25 miljonów hitlerowców stanie na straży Gdańska i Prus Wschodnich.** Narodowo-socjalistyczne Niemcy zaczną zabiezpieczenie swych granic od tego, **że usuną z kraju wszystkie elementy stojące pod zarzutem zdrady kraju.**

W czasie mowy Goeringa na salę wchodzi wiceprezydent policji berlińskiej, dr. Weiss.

W tejże chwili hitlerowski poseł woła:

— **Precz z Izydorkiem!**

Wywołało to na sali **śmiech i protesty.** Przewodniczący frakcji narodowo-socjalistycznej oficjalnie zgłasza protest przeciwko wejściu na salę Weissa. Komuniści odpowiadają na to wołaniem:

— **Przecież to rodzony brat, Gebelsa, przynajmniej z twarzy podobny do niego, jak dwie krople wody!**

Mowa Goeringa trwa śród oklasków na prawicy i okrzyków protestujących na lewicy.

Śród niebywale podnieconej atmosfery zabrał głos min. Groener. W chwili, gdy wstępował na trybunę, z ław lewicy padł okrzyk:

— **Precz z Hitlerem!**

Narodowi socjaliści podbiegli do trybuny i omal nie doszło do bójki między posłami nacjonalistycznymi, a lewicowymi. Znany z procesu o mord kapturowy hitlerowiec Heines, były przewodniczący grenzschutzu woła podnosząc pięść:

— **Formacje hitlerowskie żyją i istnieć będą nadal.**

Min. Groener zaczyna swe przemówienie od

uderzenia pięścią w stół,

poczem polemizuje z wywodami hitlerowców. Omawiając działalność szturmówek hitlerowskich, **Groener w pewnym momencie odczytuje rozkaz, wydany bojówkom hitlerowskim we wschodniem pograniczu, który został skonfiskowany w czasie rewizji w lokalach hitlerowskich.**

Rozkaz ten brzmi:

„Drobne bandy polskie będą odparte z chwilą wkroczenia regularnych wojsk. Formacje narodowych socjalistów cofną się do przygotowanych już koszar. Oddziały narodowych socjalistów pozostają wyłącznie do dyspozycji przywódców hitlerowskich“.

Groener przemawia dalej śród nieopisanej wrzawy. Gdy Groener opuszczał trybunę, poseł hitlerowski Strasser zgłasza demagogiczny wniosek, domagający się transmitowania przemówienia ministra Groenera przez radjo na dowód, w jakiem niewłaściwem ręku znajduje się teka Reichswehry i spraw wewnętrznych Rzeszy.

Przewodniczący Reichstagu uważa wniosek ten za obelżywy i wyklucza Strassera z posiedzenia. Ponieważ Strasser nie stosuje się do polecenia, przewodniczący opuszcza trybunę, a tem samem posiedzenie Reichstagu zostało przerwane.

Hitlerowcy żądają rewizji granic

i włączenia Kłajpedy. — Wniosek w Reichstagu.

BERLIN, 10 maja.

Frakcja niemiecko - narodowa zgłosiła w Reichstagu wniosek, wzywający rząd Rzeszy do wystąpienia na forum międzynarodowem z żądaniem rewizji granic wschodnich.

Wniosek powołuje się m. in. na alarmy korespondentów prasy angielskiej o rzekomem zagrożeniu Gdańska ze strony Polski.

Wniosek domaga się kategorycznie przyłączenia Kłajpedy do Niemiec.

Porażka Gdańska w Genewie

Rada Ligi Narodów odrzuciła apelację senatu od decyzji przyznającej Polsce zwierzchnictwo nad kolejami wolnego miasta.

Sprawa „dziury celnej” odroczona do przyszłego tygodnia.

Genewa, 10 maja.

Wczoraj wieczorem na skutek wzajemnego porozumienia Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów, delegacji polskiej, oraz przybyłych do Genewy przedstawicieli władz gdańskich i za zgodą hr. Graviny. bawiącego od kilku dni w Genewie, postawiono na porządku obrad dzisiejszego porannego posiedzenia Rady Ligi Narodów wszystkie sprawy polsko-gdańskie, które początkowo miały być rozpatrywane dopiero w przyszłym tygodniu.

Dziś rano przy stole Rady Ligi Narodów zasiedli: prezydent senatu w. m. Gdańska dr. Ziehm i Wysoki Komisarz Ligi Narodów, hr. Gravina.

Jako pierwsza z pięciu spraw polsko-gdańskich figurowało odwołanie się władz gdańskich od decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, **przyznającej Polsce bezwzględne prawo władzy zwierzchniej**

nad kolejnictwem gdańskiem

Apelacja gdańska nie miała, w obliczu istniejących traktatów, przyznających Polsce bezapelacyjne zwierzchnictwo nad kolejami na terenie gdańskim, żadnego uzasadnienia. Zgodnie z tem referent sprawy, brytyjski podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, Eden przedstawił Radzie Ligi Narodów krótką rezolucję, odrzucającą apelację gdańską i zatwierdzającą rozstrzygnięcie dr. Graviny ze stycznia roku bieżącego.

Dr. Ziehm w imieniu Gdańska wypowiedział się przeciwko przyjęciu rezolucji, zaproponowanej przez referenta, wysuwając szereg zastrzeżeń. Na wyraźne zapytanie ministra Zaleskiego, czy przedstawiciel Gdańska odrzuca rezolucję min. Edena, odrzekł dr. Ziehm że przyjąć jej nie może.

Nastąpiła krótka konsternacja, poczem przewodniczący, min. Matos zapytywał wszystkich członków Rady, czy przymują rezolucję i uznał, iż

apelacja została odrzucona

a Rada przeszła do porządku dziennego nad zastrzeżeniami dr. Ziehma. Rezolucja min. Edena przyjęta została jednogłośnie, tylko reprezentujący dziś Niemcy w Radzie Ligi, hr. Welzek, ambasador niemiecki w Madrycie wstrzymał się od głosowania. Jaskrawa porażka dr. Ziehma w zasadniczej sprawie zwierzchnictwa Polski nad kolejami gdańskiem wywołała na sali duże wrażenie.

Przystąpiono następnie do rozpatrywania 4-go raportu min. Edena, dotyczącego zagadnienia wykorzystywania

PORTU GDAŃSKIEGO

przez Polskę. Raport oparty na opinji komitetu prawników uznaje, **że Polska ma obowiązek wykorzystywania portu gdańskiego, jednakże nie ma obowiązku faworyzowania go z jakimkolwiek uszczerbkiem dla portów polskich.** Min. Zaleski przyjął raport min. Edena, podkreślając ten jego ustęp, który mówi o interesach polskich portów, oraz stwierdzając, że wykorzystywanie portu gdańskiego opiera Polska na przepisach Traktatu Wersalskiego i Umowy Paryskiej. Dr. Ziehm zgłosił kilka zastrzeżeń prawnych, ostro odpartych przez referenta min. Edena. Raport przyjęto, polecając jednocześnie hr. Gravinie przeprowadzić na miejscu porozumienie techniczne pomiędzy zainteresowanemi stronami.

Ostatnią wreszcie sprawą polsko-gdańską było

zagadnienie celne

powstałe na tle nadużyć, uprawianych przez władze gdańskie przy wykorzystywaniu prawa t. zw. biernego obrotu uszlachetniającego. Jak wiadomo, w dniu 29-ym marca rb. hr. Gravina uznał pewne zarządzenia ochronne władz polskich za „action directe“, skierowaną przeciwko interesom gdańskim.

W rezultacie sprawa znalazła się przed Radą Ligi Narodów, a referent min. Eden zaproponował odroczenie rozpatrywania tego zagadnienia do przyszłego tygodnia, celem dania mu możliwości porozumienia się z rządem polskim w sprawach, w których zainteresowane jest przedewszystkiem ministerstwo skarbu.

Min. Zaleskiego poparł przedstawiciel Francji, dr. Massigli, a dr. Ziehm, żądając jaknajszybszego rozpatrzenia pilnej — jego zdaniem — sprawy, przychylił się do wniosku referenta min. Edena, proponując, ażeby komitet prawników, już we środę przyszłego tygodnia przedstawił Radzie Ligi swoją opinję.

Min. Zaleski podkreślił w odpowiedzi, że Polska dąży wspólnie z Radą Ligi Narodów do polubownego załatwienia sporu i dlatego poddawanie jego meritum już obecnie orzeczeniu prawników nie będzie najlepszem wyjściem.

Dyr. Massigli, zabierając jeszcze raz głos zwrócił wśród wielkiej wesołości na sali uwagę, że mimo respektu, jaki żywi dla jurisprudentji, orzeczenia prawników nie zawsze dają najlepsze podstawy do praktycznego rozwiązania zagadnień, a szczególnie zagadnień gospodarczych. **W rezultacie Rada Ligi stanęła na stanowisku min. Zaleskiego i postanowiła nie oddawać sprawy komitetowi prawników, lecz odroczyć ją do następnego tygodnia z tem, że referent min. Edena prywatnie zasięgnie opinji prawników i podzieli się tą opinją z Radą Narodów w przyszłym tygodniu.**

Dnia 10 maja r. b. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka, siostra i bratowa

B. P.

GUSTAWA CECYLJA SELIGMANOWA

ur. GOLDBERG

przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dzisiaj, w środę o godz 2 ej po poł, o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Dzieci i rodzina.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

(a) Z dniem wczorajszym rozpoczął się w Łodzi, jak również w całym kraju tydzień Czerwonego Krzyża, który trwać będzie włącznie do dnia 16 b. m.

Z racji rozpoczęcia tygodnia Czerwonego Krzyża, w dniu wczorajszym w kościele katedralnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. ks. biskupa dr. Tymienieckiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz organizacyj społecznych i delegacje poszczególnych szkół powszechnych i średnich, seminarjów nauczycielskich ze sztandarami.

Po nabożeństwie młodzież przedefilowała ulicą Piotrkowską, zdążając do głównej siedziby Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 95, poczem pochód został rozwiązany.

Jak nas informuje kierownictwo Czerwonego Krzyża w Łodzi, z racji panującego kryzysu, akcja tygodnia, zostanie znacznie ograniczona i skierowana zostanie wyłącznie do werbowania nowych członków i rozsprzedaży broszur omawiających działalność Polskiego Czerwonego Krzyża.

SPORT

Nowiny sportowe.

Zegar boiskowy zdobyty w roku ubiegłym przez ŁKS, zostanie w najbliższym czasie zmontowany na boisku fotbalowem przy Al. Unji.

Dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu, miał się odbyć w roku bieżącym dnia 14 i 15 bm. na boisku Kruszeendera w Pabjanicach, jednak termin zapisów upłynął i nikt się do tej trudnej konkurencji nie zgłosił. Wobec tego zostanie wyznaczony powtórny termin dziesięcioboju (przez ŁOZLA).

Turyści - Ł.T.S.G.

Najbliższe spotkania o mistrzostwo klasy A.

Najbliższe mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A, są następujące: w sobotę na boisku DOK. o godz. 17-ej SKS — Hakoah, w niedzielę o godz. 11-ej na boisku Widzewa: Orkan — WKS. i na boisku DOK: Turyści — ŁTSG i o godz. 17-ej na boisku Widzewa: Widzew — Ł.K.S. Ib, wreszcie w poniedziałek w Pabjanicach na boisku Kruszeender o godzinie 11-ej: PTC — Wima.

Ł. K. S. gra w Kutnie.

W nadchodzącą niedzielę ligowa drużyna ŁKS-u, korzystając z wolnego terminu, rozegra propagandowy mecz foobbalowy w Kutnie z tamtejszym Sokołem.

Mecz bokserski

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w sali Geyera o godz. 20.30 mecz bokserski między drużynami: Geyer — Goplania (Inowrocław). Drużyna łódzka wystąpi w składzie: Wojciechowski, Zając, Woźniakiewicz, Wilk, Lipiec, Majer J, Włodarski (ŁKS). Walki odbędą się w siedmiu wagach od muszej do półciężkiej, przyczem Zając i Wilk zastąpią kontuzjowanych Kruma i Gawina.

Muzyka polska za oceanem.

Polacy zdobywają laury w wielkich ośrodkach muzycznych Ameryki.

(Rozmowa naszego współpracownika ze znakomitym dyrygentem, p. Edmundem Zygmanem).

Po kilkunastoletnim pobycie za oceanem, gdzie zdobył sobie duże zasługi na niwie krzewienia kultu dla muzyki polskiej, powrócił do kraju znany dyrygent, Edmund Zygman. Korzystając z pobytu w mieście naszem młodego kapelmistrza, który dyrygował niedzielnym koncertem w Sali Filharmonji, udajemy się do niego z prośbą o wyłuszczenie dla czytelników „Republiki" swoich wrażeń z pobytu w kraju Yankesów.

— Po wieloletnich studiach muzycznych w Warszawie, gdzie byłem także członkiem Orkiestry Filharmonicznej — rozpoczyna wynurzenia swoje nasz interlokutor — a następnie w konserwatorjach lipskim i petersburskim, ocknąłem się przed 20-ma blisko laty w Ameryce i osiedliłem się w Chicago. Jak wiadomo, jest to największe skupienie wychodźtwa polskiego za oceanem.

Jest więc rzeczą oczywistą, że artysta polski znajduje tutaj najwdzięczniejsze pole do pracy.

— Gdy przybyłem do tego miasta zainteresowanie muzyką polską było zupełnie nikłe. Ówczesnym dyrygentem wielkiej chicagowskiej Orkiestry Filharmonicznej był niemiec, Stock, dla którego repertuar muzyki polskiej nie istniał niemal całkowicie. Zająłem się więc intensywnie pracą nad spopularyzowaniem naszej skarbnicy muzycznej. W krótkim czasie zorganizowałem zespół symfoniczny, który pod moją dyrekcją dał szereg koncertów, wykonując perły muzyki polskiej. Odkryłem przed audytorium cenne skarby twórczości Moniuszki, Noskowskiego, Zieleńskiego, Karłowicza i innych. Publiczność była zachwycona — trud mój wydał należyty plon i odtąd utwory te stale znajdowały się już w programach koncertowych chicagowskiej orkiestry filharmonicznej.

Po 11-tu latach pobytu w Chicago, przeniosłem się do Filadelfji. Tutaj ku memu miłemu rozczarowaniu wpadłem odrazu w wysoce umuzykalnioną atmosferę, która w dużej mierze była zasługą naszych rodaków — w pierwszym rzędzie mistrza Józefa Hoffmana, dyrektora „Curtis Institut of Music"—najbogatszego konserwatorjum amerykańskiego oraz bawiącego w owym czasie w Filadelfji dyrektora Emila Młynarskiego i Artura Radzińskiego.

Także kierownikiem najsławniejszej Filadelfijskiej Orkiestry Filharmonicznej jest rodak nasz — Leopold Stokowski.

Znajdując tutaj tak podatny grunt, odrazu przystąpiłem do pracy. Zorganizowałem więc zespół p. n. „Little Symphony", z którym w ciągu 4-ch lat pobytu mego w Filadelfji kontynuowałem pracę rozpoczętą w Chicago.

— Wspomniał pan o dwóch miastach amerykańskich, a czy znane panu jest ogólne zainteresowanie Yankesów muzyką polską?

— O tak — odpowiada nasz interlokutor — kwestji tej poświęciłem dużo czasu i studjów. Prasa amerykańska, krytyka fachowa, a szczególnie publiczność, obdarza muzyków polskich, zarówno kompozytorów, dyrygentów, jak i solistów, dużem uznaniem. W pierwszym rzędzie popularne są w Ameryce utwory muzyczne Artura Radzińskiego, Joachima Mendelsona, Simona Laksa i innych. Zasłużone laury zbierali za oceanem za istotnie mistrzowskie interpretacje dzieł muzycznych, wspomniany już dyrektor Emil Młynarski, Ignacy Neumark i wieloletni dyrygent Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej — Bronisław Szulc.

Z przebywających stale za oceanem polskich artystów-muzyków polaków, stali się ulubieńcami publiczności muzycznej New Yorku znani kompozytorzy: Zygmunt Stoiowski, Tadeusz Jarecki, wszechświatowej sławy skrzypek Paweł Kochański, który piastuje jednocześnie godność profesora najwyższej uczelni muzycznej „Juliard Institut".

Także Filadelfja ma swoich ulubieńców polaków. Że wymienię chociaż słynną śpiewaczkę Zembrysz-Kochańską lub Wiktora Łabuńskiego. Poczesne miejsce w świecie muzycznym Chicago zajmują Michał Wiłkomirski, Aleksander Aster i Henjot Lewy.

Zbyteczne jest dodawać, że występy takich mistrzów, jak Bronisław Huberman, lub Artur Rubinstein stają się ewenementem dla świata muzycznego Ameryki, nie mówiąc już o występach mistrza Ignacego Paderewskiego, którego ukazanie się na sali wywołuje zazwyczaj spontaniczny entuzjazm i publiczność w dowód czci dla genjalnego naszego muzyka wstaje z miejsc.

Tego rodzaju manifestacja tysięcznych tłumów jest udziałem tylko Paderewskiego i wielkiego Toscaniniego.

Specjalną zasłużoną kartę w rozsławieniu muzyki polskiej za oceanem mają *łodzianie: Aleksander Tuncman i Paweł Klecki.*

— O ile nas pamięć nie myli, jest pan z pochodzenia piotrkowianinem?

— Łódź — odpowiada nasz interlokutor — jest drugiem mojem miastem rodzinnem. Uczęszczając do szkoły handlowej w Zgierzu, robiłem częste wypady do Łodzi, tutaj przez dłuższy czas mieszkałem przygotowując się do studjów i tutaj także stawiałem pierwsze moje kroki artystyczne.

Obdarzeni na pożegnanie publikacją naszego interlokutora p. t. „Description de Quelques Medailles a Ciennes ayant trait a la Musique", dziękujemy słynnemu propagatorowi muzyki polskiej za oceanem, za cenne wynurzenia i miłą pogawędkę.

E. Bar.

Tomaszów-Mazowiecki.

Komisje sanitarne w Tomaszowie

rozpoczynają niebawem swą pracę

Kierownik tutejszego komisarjatu, podkomisarz Koehne, zaraz po objęciu urzędowania, zwrócił uwagę na antysanitarny stan oraz mało estetyczny wygląd zewnętrzny naszego miasta. Walkę z brudem rozpoczął w pierwszym rzędzie w piekarniach, które w większości wypadków utrzymywane były w stanie bardzo opłakanym.

Z dn. 20 b.m. mieszana komisja sanitarna lustrować będzie wszystkie warsztaty **masarskie, cukiernie, restauracje, hotele oraz zakłady fryzjerskie, które przedewszystkiem wzorować winny się pod względem czystości z punktu widzenia zdrowotnego.**

Największą jednak bolączką naszego miasta jest brak kanalizacji, a co z tem w parze idzie — okropne wyziewy niekrytych rynsztoków, któremi poprzez całą długość ulic płyną wszelkie nieczystości, wylewane na podwórzach. To też podkomisarz Koehne, mając na pieczy zdrowie obywateli Tomaszowa, zażądał od właścicieli nieruchomości **odłączenia ścieków podwórzowych od ulicznych oraz wybudowania na terenie każdej posesji nowych rynsztoków, któremi byłyby odprowadzane nieczystości do dołów kloacznych.**

Jednakże, by zarządzenie to odniosło w krótkim czasie (przed nastaniem upałów) pożądany skutek, winien zainteresować się tą sprawą także magistrat i gorąco współdziałać z organami policyjnemi.

ZNÓW PROCES KOMUNISTYCZNY.

Onegdaj na wokandzie sądu okręgowego znalazły się sprawy 3-ech tutejszych komunistów: Jana Chojeckiego, Srula Hibszera i Lipmana Stinboka, oskarżonych o usiłowanie wywieszenia w dniu 19 stycznia r.b. transparentów o hasłach antypaństwowych.

Wszyscy trzej oskarżeni skazani zostali jak następuje: Chojecki na 1 i pół roku więzienia, Hibszer na 2 lata, Steinbok na 2 i pół roku więzienia.

Zaznaczyć należy, że ten ostatni w ubiegłym miesiącu za podobne przestępstwo skazany już został przez sąd okręgowy na 2 lata więzienia.

NOWY KOMENDANT POLICJI.

W sobotę objął urzędowanie nowo mianowany komendant policji powiatowej w Brzezinach, komisarz Zaleski.

AWANTURA.

Wczoraj o godz. 21-ej do mieszkania Genowefy Wilamowskiej, przy ul. Rolanda 35, wtargnęli Stanisław Sęk, dwaj bracia Zerek oraz Irena Sztencel, którzy mając jakieś osobiste urazy do męża Wilamowskiej, chcieli się z nim porachować.

Nie zastawszy Wilamowskiego w domu, poczęli oni demolować mieszkanie.

Wezwana policja aresztowała awanturników

ODCZYTY W ŁODZKIEM STOW. APTEKARZY.

W czwartek, dnia 1? b. m o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie sekcji naukowej stowarzyszenia właścicieli aptek z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat d-ra E. Seliwanowa na temat: „O kwalifikacjach potrzebnych do wykonywania analiz klinicznych".

2) Referat d-ra farm. R. Rembielińskiego na temat „Dzieje powstania i rozwoju aptek łódzkich".

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, w czwartek i w sobotę wieczorem wstrząsający reportaż rewolucyjny „Azef". ...elem uprzystępnienia najszerszym masom publiczności tego widowiska, ceny znacznie zniżone

Jak to zgóry było można przewidzieć, błyskotliwa, pełna świetnych paradoksów i satyry społecznej komedja B. Shawa „Rodzice i dzieci" zdobyła z miejsca zasłużony sukces. Sztuka ta dana będzie w piątek.

W sobotę o godzinie 4-ej po poł. po raz ostatni „Dybuk" po cenach najniższych od 50 gr. do 3-ch złotych

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych wieczorem arcywesoła satyryczna komedja B. Winawera „Poprostu Truteń" w brawurowem wykonaniu znakomitego artysty scen warszawskich Władysława Grabowskiego oraz Chojnackiej, Niedziałkowskiej, Morskiej, Karczewskiego, Szuberta i innych.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

W środę, dnia 11-go i w czwartek, dnia 12 maja o godzinie 8.15 wieczorem dwa przedstawienia popularne komedji hr. Al. Fredry p. t. „Przyjaciele" po cenach najniższych od 30 groszy do 1 zł

POŻEGNALNY KONCERT IMRE UNGARA.

Zapowiedziany na jutro koncert genjalnego ...openisty, laureata Imre Ungara, wywołał w szerokich sferach melomanów duże zainteresowanie.

Jak się dowiadujemy, będzie to ostatni koncert Ungara przed jego wyjazdem do Ameryki.

Na program składają się niewykonane jeszcze przez Ungara utwory Chopina oraz muzyka węgierska.

Bilety na koncert sprzedaje kasa Filharmonji.

NINA GRUDZIŃSKA W „SCALI".

Dziś odbędzie się w nowym pałacu teatralnym „Scali" premjera największej sensacji sezonu, rewji p. t. „Na całego!" w wykonaniu teatru „Qui-Pro-Quo" z Warszawy, którego gościna z powodu dalszych kontraktów, kończy się już przyszły poniedziałek.

W rewji tej na czele całego doborowego zespołu ulubieńców Łodzi ukaże się fascynująca gwiazda ekranu Nina Grudzińska, której ... w Warszawskiej Operze były sensacją. Program zapowiada 20 kapitalnych numerów. — Dziś 2 przedstawienia: I-sze o godz. ..., II-gie o 10-ej.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, 11 maja 1932 r.

...5—11.55: Codzienny przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
...58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
...10—13.20: Płyty gramofonowe.
...25—15.50: Przerwa.
...50—16.15: Płyty gramofonowe.
...20—16.40: „Emilja Plater" — wygł. p. Tadeusz Konczyński. Tr. z W-wy.
...40—16.55: Płyty gramofonowe. Tr. z W-wy.
...55—17.10: Lekcja języka angielskiego. Transmisja z Warszawy.
...10—17.35: Odczyt z Krakowa p. t. „O elektronach i protonach" — wygł. prof. Konstanty Zakrzewski.
...7.35—18.50: Utwory Jana Straussa w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Tr. z W-wy.
...8.50—19.15: Rozmaitości.
...9.15—19.30: Komunikat Izby Przem. - Handlowej w Łodzi, odczytanie pnorgamu na dz. nast.
...9.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, płyty gramofonowe.
...9.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy
...0.00—20.15: Feljeton p. t. „Tajemnice krasnomówstwa" — wygł. p. Cezary Jellenta.
...0.15—21.00: Muzyka lekka z W-wy
...1.00—21.15: Kwadrans literacki. — Galsworthy „Forsyth wchodzi w lud" nowela. Transmisja z Warszawy.
...1.15—22.30: Koncert kameralny ze Lwowa.
...30—22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, oraz kom. meteorolog. Transm. z Warszawy.
...0—24.00: Spacer detektorowy po Europie. Retransmisje stacyj zagranicznych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

... DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Bournemouth.
... BUDAPESZT. „Bank-Ban", opera Franciszka Erkela. Tr. z Opery Królewskiej.
...00. SZTUTGART. Koncert symfoniczny z Kursalu w Wiesbadenie.
...10. HILVERSUM. „Domek trzech dziewcząt", operetka Schuberta.
...30. STRASBURG. Koncert symfoniczny.
...45. PARYŻ. „Le Chemineau" — Ksawerego Leroux.

OBRONA PRZECIWLOTNICZO-GAZOWA.

Wydział Pracy Kobiet Związku Strzeleckiego zawiadamia za naszem pośrednictwem pp. słuchaczki kursu propagandowo - informacyjnego „Obrony przeciwgazowej", iż w czwartek, dnia 12 maja o godzinie 19 w lokalu gimnazjum p. Skrzypkowskiej, Piotrkowska Nr 187, odbędzie się wykład p. por. Krochmalskiego p. t. „Technika walki gazowej".

Wykład ten stanowi zamkniętą w sobie całość. — Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

Nie uznawał prawa własności.

Samobójstwo zbuntowanego młodzieńca

(gr) Wczoraj o godzinie 1-ej popołudniu usiłował pozbawić się życia 18-letni Henryk Pawłowski, syn kelnera, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 76. Denat skończył szkołę powszechną i rozpoczął praktykę kelnerską. Już pierwszego dnia swej samodzielności młody adept kelnerstwa dokonał małego nadużycia: **nie zdał kasy, nie wrócił do domu i nazajutrz nie zgłosił się do pracy.**

Dyrekcja Louvru wezwała Pawłowskiego — ojca. Rachunek za syna został zapłacony, wszystko poszło w niepamięć, Pawłowski mógł się zgłosić do pracy. Po kilku dniach normalnej i uczciwej pracy Pawłowski znów nie zdał zainkasowanych pieniędzy. Ojciec znów zapłacił za chłopca i tym razem odebrał go z Louvru i

oddał na praktykę do elektrotechnika.

Młody Pawłowski nie chciał jednak pracować i nie zagrzał miejsca również i na nowej posadzie.

Denat wrócił do domu,

nie pracował i nie sprawował się jak należy.

W zeszłym roku Pawłowski, któremu jednak brakowało ciągle pieniędzy,

przywłaszczył sobie 100 złotych

od swych sąsiadów pp. Placek i uciekł. Oparł się w Białymstoku, gdzie przez kilka tygodni wałęsał się bezczynnie. O kradzieży wpłynęło

zameldowanie do policji.

Pawłowski wrócił do Łodzi, stawił się przed władzami i został skazany na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem.

Wczoraj, gdy chłopak

roztrwonił 2 złote,

jakie mu wręczyła matka na sprawunki i gdy na tem tle doszło do gwałtownej sceny w domu, zdesperowany młodzian zażył większej ilości jodyny. Przewieziono go do szpitala kas chorych.

Pawłowski walczy obecnie ze śmiercią. (g)

Dramatyczna walka Krauzera z Kawanem.

Po wstępnych bojach walki w cyrku sportowym wkroczyły w fazę niezwykle interesującą. Nic więc dziwnego, że publiczność zalega, co wieczór, cyrk do ostatniego miejsca.

Na wstępie walk wczorajszych zgłosił się amator, mistrz wagi ciężkiej z warszawskiej Legji — Józef Gomola i wyraził życzenie zmierzenia się z Krauzerem. Ponieważ jednak statut nie zezwala na walkę z jednym z poszczególnych atletów, więc propozycja jego została zaakceptowana, lecz pod warunkiem, wzięcia udziału w turnieju.

Niezwykle dramatyczne zakończenie miała wczorajsza walka Krauzera z Kawanem. Krauzer, który wykazał niebywałą wprost formę radził sobie z olbrzymim Kawanem doskonale i ku zdumieniu wszystkich „wywinął" mu się nawet z 3-minutowego morderczego nelsona. W końcu w 33 minucie Kawan w gorączce walki, tak silnie pchnął z tyłu Krauzera, iż ten wypadł z ringu głową wdół do jednej z lóż, tłukąc się niemiłosiernie. Pomimo to ambitny atleta, blady jak ściana, z mocno posiniaczoną głową wstąpił na ring, by dalej walczyć. Sędziowie jednak przerwali na jakiś czas walkę, by Krauzer mógł przyjść nieco do siebie, lecz w międzyczasie schwyciły go mdłości, tak że nie czuł się zdolny do dalszych zapasów..

Sędziowie postanowili wstrzymać się z przyznaniem zwycięstwa Kawanowi, lecz pod warunkiem, że Krauzer, dostarczy zaświadczenia od lekarza, iż stan jego zdrowia, nie zezwalał na kontynuowanie walki.

Waluszewski stoczył zażarty bój z Tibermontem, zwyciężając go pewnie w 15 minucie.

Oliveira znów zabłysnął świetną techniką i zaimponował siłą, kładąc w 9 minucie nelsonem dzikiego Saint-Marsa.

Torno, godny zastępca Sztekkera, po wspaniałej walce, z niezwykłą siłą kontratakiem z nelsona „przygwoździł" formalnie Martynoffa do dywanu.

Orłow, zaś już w 4 minucie położył Lebuśkę, budząc huragany śmiechu na widowni.

Dziś walczą następujące pary:

Tibermont — Lebuśko,

Szczerbiński — Martynoff,

Holuban — Saint-Mars (decydująca, aż do rezultatu),

Torno — Kawan (niezwykle sensacyjna walka),

Waluszewski — Krauzer (rewanżowa walka decydująca, na żądanie Waluszewskiego).

Wystawa obrazów

J. Mitlera.

Ile pracy, ile zmagań z samym sobą, ile wręcz męki przechodzi talent, nim się objawi w twórczości skrystalizowanej i świadomej celów i środków; jakie przemiany przechodzi paleta malarza, nim wydobędą się z niej te barwy i kształty, które w pojęciu artysty są tem, czem być powinny — o tych sprawach, niezmiennych i żywotnych zawsze, gdy chodzi o artystkę a nie o rzemieślnika, przekonać się można najdosadniej, kontrolując twórczość malarską J. Mitlera.

Zaczęło się od malarstwa symbolicznego, od ciemno-błękitnych tonów, od rzeczy nastrojowych, przebywających jakby poza czasem, poza przestrzenią i poza tem — co w malarstwie jest wszystkiem: poza światłem. Mitler malował swych smętnych grajków na harmonji o nieskończonej długości, malował jakieś postaci o bolesnych grymasach na upiornych twarzach; podawał to wszystko w nocnym tonie szafiru i nie był malarzem tego co widział, lecz tego, co mu się zdawało, że czuł.

Tak trwało przez pewien okres czasu.

Potem Mitler przeszedł do martwych natur. Malował je również w pasteli przeważnie, szukając w impresjonistycznych niebieskościach rozwiązania tego zagadnienia, które przynajmniej w zasadzie już rozwiązali w sposób genjalny wielcy francuzi. I tutaj Mitler, przeżuwający wszystko, co już zostało zdawna przyswojone z manjackim uporem „na własną rękę", długo walczył z trudnościami, długo łamał się i podnosił, by wreszcie szukać w Paryżu wyjaśnienia tych wszystkich wątpliwości, które go gnębiły od tak dawna.

I Paryż zrobił swoje. Nie wchodzimy w to w jaki sposób Mitler rozwiązał w swych płótnach to wielkie zagadnienie malarskie, któremu na imię „Paryż". Chodzi tylko o to, że jeśli porównać jego prace z przed kilku lat z nowemi pracami paryskiemi — to widać w nich wielki postęp, widać skończoną już w swym zakresie dojrzałość i powagę.

Równocześnie zainteresowania Mitlera zmieniły się zasadniczo. Stały się zainteresowaniami czysto malarskiemi bez odrobiny domieszki literackości, bez wszelkich tych naleciałości, które były dawniej.

Najsilniej wyraża się talent Mitlera w portretach. Są to rzeczy bezpośrednie, ujęte zupełnie realistycznie, bez stylizacji i podkreśleń, które dziś się przyjęły w malarstwie młodszem. Jednak nie ma w nich tanich efektów ani blagi: jest szczerość i rzetelność posunięta do najwyższego stopnia. Portrety Mitlera żyją i mają mocną grę kolorów. Również akty — o barwach nasyconych i ciepłych, nawskroś malarskie są rzeczami b. wartościowemi.

Podkreślić również należy niektóre pejzaże artysty. „Droga do la Roche Guillon" jest w tej dziedzinie bodaj czy nie najlepszą pracą.

Reasumujemy: mamy dziś miły obowiązek podzielenia się z miłośnikami sztuki wielkiemi postępami, jakie poczynił Mitler, postępami tem bardziej godnemi uwagi, że zdobytemi ciężką, a jakże piękną walką o wyraz i środki artystyczne. G.

Pabjanice.

ZE ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

Wybrany na onegdajszem walnem zgromadzeniu zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet, ukonstytuował się w sposób następujący: Przewodnicząca: prof. H. Salska, wiceprzewodniczące: dr. M. Piotrowska, J. Stopczyńska, sekretarka — M. Papiewska, J. Raducka — skarbniczka, oraz E. Manitiusowa, R. Szulcowa, R. Derkaczowa — członkinie Zarządu.



Dziś Mamerta
Jutro Pankracego

Wschód słońca	3.50
Zachód słońca	19.10
Wschód księżyca	7.52
Zachód księżyca	0.50
Długość dnia	15.15
Przybyło dnia	7.12

Pobór rocznika 1911

Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dziś, w środę, dnia 11-go maja r. b., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza Nr. 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie III-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter B, (od Br. do końca) L, Ł.

W czwartek, dnia 12-go maja r. b., powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: C, H, Ch, N.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie I-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: O, T, W, Z, Ż, Ź.

W czwartek, dnia 12-go maja r. b., powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, H, Ch.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie III-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, H, Ch, I, J.

W czwartek, dnia 12-go maja r. b., powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: D, E, G, P.

Chleb zdrożeje.

Wniosek komisji cennikowej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej sekcji chlebowo-mącznej, zwołanej na skutek podania producentów w związku ze zwyżkową tendencją na cenę mąki i ziarna.

W wyniku długotrwałej dyskusji komisja wypowiedziała się za podwyższeniem ceny chleba pytlowego do 48 groszy za 1 kg. z dotychczas obowiązującej ceny 95 groszy za bochenek 2-kilogramowy, cenę natomiast chleba razowego podwyższono do 40 groszy za kg., wreszcie cenę bułek do 90 groszy.

Ceny powyższe obowiązywać będą dopiero po uchwaleniu ich przez magistrat i zatwierdzeniu przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Zaznaczyć należy, iż od czasu wejścia w życie podwyższonych cen, przeprowadzana będzie surowa kontrola, celem ujawnienia wypadków pobierania cen nadmiernych. W takich wypadkach winni pociągani będą do odpowiedzialności w drodze administracyjno - karnej. Kara za przekroczenie tego rodzaju przewiduje 10 tysięcy złotych grzywny, względnie w razie nieściągalności areszt do 6 tygodni. (ag)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 55), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Linja tramwajowa Łódź-Tomaszów

ma być wybudowana w najbliższym czasie. — Kt[o] będzie finansował budowę.

Podatek miejski od widowisk obniżono.

(s) W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego plenarne posiedzenie magistratu. Posiedzenie trwało wyjątkowo krótko — rozpatrzono na niem tylko kilka ważniejszych spraw.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy fakt, iż magistrat, jakgdyby nie zdając sobie sprawy z panującej obecnie sytuacji, powoduje systematyczny wzrost drożyzny, zatwierdzając cenniki, przedkładane mu przez miejską komisję cennikową. Charakterystycznym przytem szczegółem jest, że miejska komisja cennikowa, która powinna składać się z 6 przedstawicieli producentów i 6 przedstawicieli konsumentów, jest tak niefortunnie dobrana, że właściwie konsumentów niema w niej wcale.

Nic tedy dziwnego, że komisja cennikowa stale uchwala zmiany cen.

Magistrat zaś który zna ten stan rzeczy i chyba doskonale orjentuje się w sytuacji w Łodzi zmiany cennikowe stale akceptuje. Tak też było wczoraj. Po raz drugi, na przestrzeni zaledwie trzech tygodni, uchwalono

nową zwyżkę cen mięsa o 10 proc.

Pierwsza podwyżka wynosiła 12 proc. Pociągnęła ona za sobą zwyżkę cen pieczywa, nabiału, jarzyn. Obecna zwyżka cen mięsa wywoła niewątpliwie nową falę drożyzny.

Z kolei omówiono sprawę budowy **linji tramwajowej Łódź — Rokiciny Wiśniowa Góra — Czarnecka Góda — Tomaszów.**

Sprawa ta ma dla naszego miasta wyjątkowe znaczenie i dlatego też magistrat poświęcił jej specjalną uwagę. Sprawa wybudowania tej linji jest już aktualna od kilku lat. W roku 1928 magistrat zdobył koncesję w ministerstwie komunikacji na budowę tej linji tramwajowej, która dla Łodzi ma poważne znaczenie, gdyż łączy naszę miasto z najbardziej uczęszczanemi letniskami. Z powodu kryzysu jednak nie można było zorganizować odpowiedniej liczby akcjonarjuszy przyszłej spółki tramwajowej i z tego względu projekt został narazie odłożony.

Obecnie grono obywateli zwróciło się do magistratu z propozycją sfinansowania tej budowy. W skład komitetu mają wejść następujące osoby: dyr. Konarzewski, dyr. Librach, inż. Lob, adw. Kempner, dyr. Samborski, radny Biale[r], adw. Korczyński, adw. Aspis i inni.

Na wczorajszem posiedzeniu mag[istratu] postanowiono upoważnić wydzi[ał] przedsiębiorstw miejskich do przeprow[a]dzenia w najbliższym czasie **pertraktacji z przyszłymi akcjonar[jusz]ami** zamierzającymi sfinansować roboty, ta[k] by można było jaknajrychlej zalegalizo[wać] towarzystwo i rozpocząć prace je[szcze] w roku bieżącym.

Z kolei uchwalono delegować do pań[stwowej] rady spożywczej na rok 193[2] wiceprez. Rapalskiego. Następnie u[chwalono] zmianę przepisów emerytaln[ych] dla pracowników miejskich, określaj[ąc] dokładnie, kiedy pracownik może ot[rzy]mać emeryturę na własne żądanie, k[iedy] z urzędu, jak również jaka praca c[...] posada zostaje zaliczona pracownikow[i] do wysługi emerytalnej.

W końcu posiedzenia zajęto sprawą, która ma duże znaczenie [dla] siącznych rzesz miłośników kina. [...] patrzono mianowicie prośbę zrz[eszenia] teatrów świetlnych w Łodzi o ob[niżenie] podatku miejskiego od widowisk [...] wych na okres miesięcy letnich. Z[...] wą tą wiąże się ściśle sprawa ce[n] tów wejścia do kin. Zrzeszenie m[...] wało bowiem swą prośbę koniec[znością] obniżenia cen biletów.

Po długiej dyskusji uchwalono p[rzy]chylić się do tej prośby i **obniżyć po[da]tek miejski w kinach o jedną trzecią [od] czas od 15 maja do 30 sierpnia b.r.**

Uchwała ta wejdzie w życie po [za]twierdzeniu jej przez radę miejską.

Magistrat woła: „S.O.S!"

Okólnik magistratu zaleca najdalej idącą oszczędność.

(i) Wobec coraz bardziej zmniejszających się wpływów do kasy miejskiej, a co za tem idzie, wobec konieczności kompresji wydatków, prezydjum magistratu wydało specjalny okólnik do wszystkich wydziałów miejskich, z którego najważniejsze wyjątki, jako specjalnie charakteryzujące sytuację obecną, przytaczamy:

„Wobec niezatwierdzenia dotychczas przez urząd wojewódzki budżetu m. Łodzi, gospodarka miejska odbywa się na podstawie udzielonego magistratowi prowizorjum. W związku z tem poszczególne wydziały miejskie mogą gospodarować

tylko w ramach kredytów, przewidzianych w budżecie na rok ubiegły.

Nie wolno realizować w miesiącu maju pozycyj przewidzianych na ten miesiąc, jeśli pozycje te nie były przewidziane w budżecie ubiegłego roku.

Ze względu na to, że stan finansowy miasta jest nader niepomyślny, gdyż wpływy magistratu maleją, wzywa się wszystkie wydziały do stosowania **jaknajdalej idących oszczędności i niezczynienia jakichkolwiek wydatków, nawet przewidzianych w budżecie, o ile nie są one podyktowane nieodpartą koniecznością.**

Na wszelkie zakupy ponad 500 złotych trzeba uzyskać zgodę prezydenta miasta, a ponad 3000 złotych — zgodę plenum magistratu.

Realizowanie zamierzeń, przewidzianych w budżecie nadzwyczajnym uzależnione jest całkowicie od uzyskania na ten cel subwencji i pożyczek. Dlatego też nie należy przystępować do robót, objętych budżetem nadzwyczajnym, bez odpowiedniej uchwały magistratu".

Budżet m. Warszawy

nie został zatwierdzony przez ministerstwo.

(St) Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu odmówił zatwierdzenia preliminarza budżetowego m. Warszawy na rok 1932-33, uchwalonego przez radę miejską w dniu 15 marca. Motywy tego zarządzenia są następujące:

Minister stwierdza, że preliminowane w budżecie

dochody nie będą zrealizowane

w takiej wysokości, jak to zostało podane w budżecie. W związku z tem nie może być mowy o zrównoważeniu budżetu, albowiem przy ustaleniu dochodów na rok 1932-33 nie można kierować się przychodem z poprzedniego roku budżetowego.

Ministerstwo zaleca przeto **obniżenie dochodów o 107 miljonów na 77 miljonów.**

Ponieważ zmniejszenie preliminarza nie może nastąpić przez zredukowanie wydatków, należy powiększyć dochody budżetu przez przyłączenie przedsiębiorstw miejskich, gdzie należy przeprowadzić szereg redukcji wydatków personalnych co przyczyni się do zwiększenia ich dochodowości. Nowy, realnie opracowany budżet winien być przesłany do ministerstwa w ciągu 3-ch miesięcy.

Redukcja płac

pracowników Kasy Chorych Z. U. P. U. i F. B.

(i) Już od kilku tygodni lansowan[e] były w Łodzi pogłoski, że pracowniko[m] instytucji ubezpieczeń społecznych zost[ną] na ponowne obniżone pensje. Pogłoski t[e] obecnie zostały potwierdzone. Mianow[i]cie, opracowana została nowa pragmaty[ka] służbowa, która obejmuje równie[ż] sprawę uposażeń i przewiduje reduk[cję] płac pracowników kas chorych, zakład[ów] ubezpieczeń pracowników umysłowyc[h] funduszu bezrobocia i t. d.

Obniżka płac waha się w granicac[h] 10 proc. Zaznaczamy że waha się, ai[...] wiem nie jest ona stała dla wszystk[ich] kategorji pracowników, lecz zależna [od] wysokości uposażenia. Przeciętnie w[y]niesie ona 10 proc., przyczem jednak ni[e] sze kategorje pracowników nie będą r[e]dukcją tą objęte.

Pragmatyka służbowa wejdzie w [ży]cie z dniem 1 lipca b. r. W związku z t[ym] powstaje nie pytanie, czy redukcja p[łac] wejdzie w życie automatycznie z dni[em] 1 lipca, czy też w tym dniu pracowni[cy] otrzymają wypowiedzenie na trzy m[ie]siące, celem zmiany warunków płac.

W sprawie tej wyda okólnik ministe[r]stwo pracy i opieki społecznej.

JAK GORGUŁOW CHCIAŁ „ZBAWIĆ" ROSJĘ.

Program partji „zielonych". — Pułki partyzanckie po wsiach. — Kto będzie prezydentem i ministrem. — Tajemniczy mechanizm, wynaleziony przez Gorgułowa. — Tytuły w przyszłem państwie.

Brednie warjata, który zamordował prezydenta Francji.

(r) Niewielka broszura, zawierająca 80 stroniczek, w zielonej okładce, z godłem, wyobrażającym jakieś dziwne zestawienie **półksiężyca, trupiej czaszki, skrzyżowanych kas, choinki i krzyża.** Broszurka nosi tytuł: **„Wszechrosyjska ludowa chłopska partja „zielonych".** A pod tytułem napis, iż partja została zorganizowana przez zielonego partyzanta

Pawła Gorgułowa.

Gdyby broszurę tę otrzymał czytelnik przed miesiącem, niewątpliwie uśmiechnąłby się, przeglądając pierwsze kartki i wrzucił ją do kosza. Ale dziś, gdy nazwisko Pawła Gorgułowa zyskało smutną, światową sławę, bredzenie tego „zbawcy Rosji" jest bardzo cennym materjałem do poznania osoby

zabójcy prezydenta republiki francuskiej Doumera.

„Zielony" program Gorgułowa jest też cennym materjałem dla psychjatry, który po przeczytaniu tej broszurki musi orzec bezapelacyjnie, że

autor jest człowiekiem psychicznie chorym.

A ta broszurka właśnie daje poniekąd rozwiązanie tej straszliwej zagadki, jaką jest mord na osobie prezydenta Francji, wyjaśnia, dlaczego właściwie Gorgułow zabił.

* *
*

Pierwszą kartę można jeszcze zrozumieć.

„Wszyscy rosjanie — pisze Gorgułow — chłopi, kozacy, robotnicy, uczeni i analfabeci, rozsiani po całym świecie i cierpiący z powodu stalińskiego, bolszewickiego raju w Rosji, wszyscy rosjanie, niezależnie od przekonań politycznych i sytuacji życiowej, wreszcie wszyscy ludzie na ziemi, mający sumienie i współczujący niedoli rosyjskiego narodu — odezwijcie się i pomóżcie wyzwolić Rosję z pod panowania bolszewików"...

Ale patologiczne bredzenie rozpoczyna się już na stroniczce drugiej, tam gdzie Gorgułow opisuje

program „zbawienia" Rosji.

Według niego jest to sprawa bardzo prosta:

„Wszystkie wioski, osady, sioła, stanice kozackie, łączcie się tylko w jeden oddział powiatowy, zielony partyzancki pułk, który składać się będzie z 600 ludzi. Wszystkie oddziały powiatowe łączcie się w oddziały gubernjalne, zielone dywizje. Postarajcie się odebrać od bolszewików armaty. Zajmujcie koszary, arsenały, składy mundurowe, pocztę i telegraf, banki i urzędy skarbowe. I w ten sposób oswobodzimy Rosję".

A dalej:

„W nowej Rosji zaprowadzimy nowy porządek. Socjaliści, żydzi i cudzoziemcy nie mogą zajmować żadnych stanowisk. Wszyscy oficerowie muszą być członkami zielonej partji ludowo-chłopskiej. Partja kadetów musi zlać się z partją zieloną ludowo - chłopską. A zielona partja musi mieć śmiały kontakt z partjami chłopskiemi wszystkich bez wyjątku krajów. Po dokonaniu przewrotu ogłosimy wybory do dumy państwowej i wybierzemy swojego prezydenta i swój gabinet. A gdyby wybory nie dały większości zielonej partji ludowo - chłopskiej, to, korzystając z tego, że oficerowie musieliby należeć do tej partji,

natychmiast dokonamy przewrotu,

wybierzemy swojego prezydenta, damy mu dyktatorską władzę i niechaj on mianuje członków rządu. Ministrami przemysłu i skarbu mogą być tylko członkowie zielonej partji, a byli kadeci mogą być ministrami oświaty, poczt i telegrafów oraz zdrowia. Były kadet może być również ministrem „Rosyjskiego Sokoła" (?).

*

Dalej Paweł Gorgułow opisuje organizację zielonej partyzanckiej armji. Jego dywizja składa się z czterech partyzanckich pułków, czterech lekkich baterji artyleryjskich, czterech małych angielskich romb - tanków „Medium C" (??). Każda brygada składa się z dwuch pułków, jednego piechoty i jednego kawaleryjskiego i każdy pułk ma jeden tank „Medium C".

Ten „Medium C", zrodzony w chorej wyobraźni Gorgułowa, nie wyczerpuje jeszcze pomysłów tego manjaka. Donosi on mianowicie, że

wynalazł straszny, dotychczas nieznany mechanizm, który umożliwi zwycięstwo zielonej armji.

Ten mechanizm w kształcie małej maszynki otrzyma każdy żołnierz armji. A przy pomocy tej maszynki **jeden żołnierz pokona cały nieprzyjacielski batajon.**

I w ten właśnie sposób, na 80 stroniczkach, ciągnie się to bredzenie warjata. Gorgułow nawet określa tytuły w przyszłem państwie: **Obywatel - dyktator, obywatel - poddyktator, obywatel - generał, obywatel podgenerał itd.**

Innych dowodów na to, że Paweł Gorgułow jest psychopatą; jest warjatem — nie potrzeba.

Echa nadużyć w „Orbisie".

Fałszerze i szantażyści zasiedli na ławie oskarżonych. — Drastyczne metody angażowania pracowników.

Wyrok zapadnie dziś po południu.

Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza proces o głośne przed rokiem nadużycia w biurze podróży — „Orbis". Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj byli pracownicy biura — 26-letni Józef Mrowiec i 20-letni Antoni Śpiewak, oraz 40-letni Lajb Brajtsztajn, 26-letni Izrael Rozen — wszyscy zamieszkali w Łodzi i 23-letni Motel Szwarc, zamieszkały w Piotrkowie — trzej ostatni techniczni wykonawcy faszywych biletów. Szósty z oskarżonych — Abram Hilman nie zjawił się z powodu choroby — zastępuje go w rozprawie, prowadzonej przeciwko niemu zaocznie, mec. Forelle.

Asystują sędziowie Ehrenkreutz i Gajewski, oskarża prok. Karski. Bronią: prócz adw. Forelle, Mrowca — adw. Niedzielski z Warszawy, Śpiewaka — adw. Łukasiewicz, Rozena — apl. adw. Rabinowicz, Brajtsztajna — adw. Kempner i Szwarca — adw. Lederman z Warszawy. Powództwo cywilne w imieniu dyrekcji warszawskiej P. K. P. w wysokości 4875 zł. wnosi apl. adw. Ulas z Warszawy.

Akt oskarżenia.

Akt oskarżenia, którego odczytanie trwa około godziny, zarzuca Mrowcowi, Śpiewakowi i Rozenowi udział w procederze fabrykacji 15-dniowych biletów okrężnych P.K.P. drugiej klasy oraz zbywanie falsyfikatów. Śpiewak jest oskarżony ponadto o

kradzież około 60 sztuk biletów kartonowych,

a obaj b. pracownicy „Orbisu" o zbywanie tych biletów, dalej Mrowiec i Śpiewak odpowiadają za niewłaściwe wystawianie biletów okresowych — 60-dniowych i czerpanie z tego procederu zysków na szkodę kolei. Rozen winien jest przeprowadzenia strony technicznej całej afery z biletami 15-dniowemi. Brajtsztajn odpowiada jako właściciel drukarni, w której bito falsyfikaty, Szwarc zaś — jako rytownik ponosi winę za współudział w wykonaniu kliszy falsyfikatów. Hilman był nabywcą falsyfikatów — według aktu oskarżenia — z wiedzą, że bilety pochodzą ze źródła nielegalnego.

Oczywista, iż aby spreparować odpowiedni falsyfikat biletu 15-dniowego trzeba było skraść pieczątki, znaki, blankiety, spinacze td... — wszystkie te czyny, odpowiednio zakwalifikowane pod względem prawnym, obejmuje długi i niezwykle szczegółowy akt oskarżenia.

Bilet okręgowy kosztuje 185 złotych Mrowiec i Rozen sprzedawali takie bilety po 90—120 złotych. Skradzione bilety kartonowe sprzedawali Śpiewak i Rozen po cenie nieco wyższej niż 50 proc. ceny normalnej, z biletami zaś okresowemi robili zwykłe nadużycia: na kopjach wypisywali krótsze odcinki, a zatem i niższe ceny niż na oryginałach.

Na ławie oskarżonych.

Śpiewak, mały chudy chłopak, były goniec w „Orbisie, był już skazany na 3 miesiące więzienia za szantaż: ten nad wiek pojętny młodzieniec zauważył, że pani Schirmerowa — żona dyrektora łódzkiego oddziału „Orbisu" dopuściła się pewnego wykroczenia z wystawieniem biletu okresowego: **szantażował oboje tak dalece, że nie zawahał się pojechać do Lwowa, by przycisnąć swych zwierzchników do muru.** Młody ten chłopak miał śmiałość żądać 10 tysięcy złotych, albo posady za milczenie... Dostał jakoby 4 tysiące złotych. Kazimiera Schirmerowa skazana została w związku z tem na 500 złotych grzywny.

Pierwszy zeznaje Mrowiec. Jest to młody człowiek o delikatnych rysach i pełnej twarzy człowieka mocno korpulentnego. Zeznaje bardzo dokładnie bardzo szczegółowo i robi wrażenie jakby chciał wszystko wyjaśnić, niczego nie zataić i do wszystkiego, co doprawdy zawinił, się przyznać.

Opowiada o tem jak wpadli na myśl fabrykowania biletów. Jak sprzedał łącznie około 25 biletów, jak potem mieli każdy sprzedać jeszcze po 8 biletów (po uprzedniej 4-miesięcznej przerwie) i wtedy nastąpiło aresztowanie. Rzecz wyszła na jaw na skutek doniesień poufnych do dyrekcji P.K.P.

Z łaźni — na posadę.

Ciekawy jest sposób, w jaki się Mrowiec poznał z Schirmerem. Jakiś pan

obserwował go w łaźni.

Potem zaczepił go na ulicy, potem zaprosił do Schirmera... Potem nastąpiło otrzymanie posady...

Fabrykacja falsyfikatów biletów okręgowych była interesem zakrojonym na stosunkowo większą skalę: według słów Mrowca każdy ze wspólników włożył po 2 tysiące złotych. Początkowo

mieli zamiar fabrykować również bilety tramwajowe łódzkie,

ale tej myśli szybko poniechali...

Mrowiec twierdzi, że Śpiewak był czynnym wspólnikiem w trjumwiracie wraz z Rozenem.

Sąd bada dowody rzeczowe: Mrowiec udziela fachowych wyjaśnień, informuje sąd o wszystkiem.

Mały Śpiewak przedewszystkiem nie przyznaje się do udziału w fabrykacji biletów. Dostał kilka sztuk, które sam zużył i któremi obdarował swych kolegów. Dalej zeznaje, że

był karany za szantaż,

opowiada jak jeździł do Lwowa, jak musiał odejść z „Orbisu", bo go dyrektor maltretował i jak na złość skradł 60 biletów.

Rozen przyznaje się do fabrykacji biletów i do tego, że wspólnikiem jego był Mrowiec. Wspólników było trzech łącznie, ale Śpiewaka nie widział.

Brajtsztajn nie poczuwa się i nie przyznaje do winy. Jak to się dzieje w drukarniach, Rozen u niego coś składał, ale Brajtsztajn nie interesował się, co to były za druki.

Szwarc nie przyznaje się do niczego

Świadkowie.

Z pośród świadków pierwszy zeznaje były dyrektor „Orbisu" w Łodzi — Schirmer. Na wniosek adw. Niedzielskiego sąd postanowił

nie zaprzysięgać świadka.

Świadek Schirmer stara się oczyścić z zarzutów, jakie przeciw niemu skierowali w swych zeznaniach Mrowiec, a przedewszystkiem Śpiewak. Śpiewak chce się zemścić na świadku za to, że

za nieudany szantaż został oddany pod sąd.

Kilku dalszych świadków, przesłuchanych jeszcze w ciągu dnia wczorajszego, nie wniosło do rozprawy nic szczególnie ważnego.

Dziś w godzinach wieczorowych zostanie najpewniej ogłoszony wyrok.

(g).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Zlikwidować sklepiki szkolne.

Taki postulat wysunęli przedstawíciele kupiectwa. — Minìster Zarzycki broni interesów handlu.

(F) Wczoraj odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu kolejne posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu pod przewodnictwem min. dr. Zarzyckiego. Tematem posiedzenia były **sprawy monopoli, koncesji i przywilejów.** W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, a więc oświaty, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu.

Ze zgłoszonych przez sfery kupieckie tez rozpatrzono na posiedzeniu trzy, a mianowicie w odniesieniu do znaczków sądowych, do handlu w szkołach i do handlu rolnego. Sprawa monopoli fiskalnych, a więc monopolu spirytusowego, tytuniowego i solnego odłożona została do następnej konferencji.

W sprawie znaczków sądowych delegacja kupców zgłosiła następującą tezę.

Dla wygody publiczności należy **zrównać zezwolenie na sprzedaż znaczków sądowych z zezwoleniem na sprzedaż znaczków stemplowych i blankietów wekslowych.** Przeciwko tej tezie wypowiedział się przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości, oświadczając, że dla wygody publiczności właśnie należy utrzymać sprzedaż znaczków sądowych tylko w lokalach sądu, po drugie zaś, wobec tego, że znaczki te posiadają dość dużą wartość, zachodziłoby duże niebezpieczeństwo fałszowania ich, gdyby znaczki te były sprzedawane razem ze znaczkami stemplowemi i blankietami wekslowemi.

Min. Zarzycki poparł stanowisko przedstawicieli kupiectwa, wobec tego przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości mają jeszcze raz zbadać tę sprawę i na następne posiedzenie komisji przynieść ostateczną odpowiedź.

W sprawie handlu w szkołach przedstawiciele kupiectwa zgłosili tezę, stwierdzającą, że na terenie szkolnictwa rozpowszechniło się propagowanie przez właściwe władze t. zw. **sklepów szkolnych,** opartych w praktyce na przywileju niepłacenia podatków, nieponoszenie kosztów handlowych i uzyskiwania klijenteli pod naciskiem automatycznie wytwarzającego się przymusu ze strony władz szkolnych. Sklepy tego rodzaju istnieją na terenie szkolnictwa zasadniczo w dwuch formach, jako **sklepy uczniów, oraz jako przedsiębiorstwa prowadzone przez nauczycieli.** Jedne i drugie przynoszą kupiectwu bezpośrednie szkody materjalne, dla względów wyżej wymienionych. Jako środek pedagogiczny mają one **wartość ujemną, gdyż przyuczają młodzież do błędnego oceniania znaczenia i wartości pracy kupca, wpajają w nią przeciwstawienie spółdzielczości rzekomo zbędnemu pośrednictwu handlu prywatnego i ponadto dają zupełnie nieprawdziwy obraz kalkulacji handlowej ze względu na pomijanie w niej kosztów lokalu, światła, służby itd.**

Wobec tradycyjnej niechęci społeczeństwa polskiego do zawodu kupieckiego, tego rodzaju metody wychowawcze nie mogą być przez szkoły tolerowane. Należy wobec tego **zlikwidować wszelkie sklepy uczniowskie i nauczycielskie**, istniejące na terenie poszczególnych zakładów naukowych niższych i średnich i zorganizować je w formie fikcyjnych sklepów na wzór istniejących szkół zawodowych, kantorów, banków itd. We wszelkich wypadkach domniemanego nacisku na uczniów ze strony nauczycieli, należy przeprowadzić dochodzenie i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Przeciwko tej tezie wystąpił **przedstawiciel ministerstwa oświaty,** naczelnik Kozubski, dowodząc, że prowadzenie sklepów w formie współdzielni jest jednym z środków wychowawczych młodzieży. Przedstawiciele kupiectwa odpowiedzieli na to, że nie sprzeciwiają się takim środkom pedagogicznym, chodzi jednak o to, aby ten środek nie był wyzyskiwany na szokdę kupiectwa t.zn. aby zakłady te nie przeprowadzały rzeczywistych tranzakcji.

Min. Zarzycki poparł również to żądanie kupiectwa wobec czego na następnem posiedzeniu naczelnik Kozubski wypowie się jeszcze na ten temat. Wreszcie omawiano sprawę handlu rolnego, co do którego wywiązała się obszerna dyskusja między posłem Wiślickim a delegatem ministerstwa.

Dyskusja nie została zakończona. Minister wyznaczył następne posiedzenie na 13 maja r.b. na którem omawiana będzie sprawa monopoli fiskalnych.

Ulga podatkowa dla hurtowników,

którzy w roku ubiegłym jeszcze nie prowadzili ksiąg.

Donosiliśmy już o podjęciu ponownych starań przez centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 10) w kierunku uzyskania ulgowej 1-proc. stawki przy podatku obrotowym za rok 1931 od hurtowników, którzy w tym okresie jeszcze nie prowadzili ksiąg handlowych. Stowarzyszeniu udało się nakłonić izbę przemysłowo - handlową do wszczęcia interwencji, opartej na nowej zasadniczej koncepcji rozwiązania tego palącego zagadnienia podatkowego.

Mianowicie, izba odniosła się już do ministerstwa skarbu, uzasadniając konieczność sprolongowania tej ulgi w odniesieniu do obrotów z roku ubiegłego. wobec płatników, którzy w roku 1932 zaprowadzili już książki handlowe.

Powyższe rozwiązanie sprawy jest niezwykle trafne i według posiadanych przez nas informacji nie napotka sprzeciwu ze strony ministerstwa skarbu. które zazwyczaj opornie przyznawało tę ulgę, zaś w tym roku odrzuciło dotychczasowe starania zainteresowanych czynników, opierając się na zasadniczem założeniu uwidocznionym w postanowieniach noweli do ustawy o podatku przemysłowym, która obowiązuje od 1 stycznia br.

Nowela ta w sposób wyraźny forytuje płatników, prowadzących księgi, zmierzając do jaknajwiększego spopularyzowania tego środka dowodowego. Izba przemysłowo - handlowa, wnosząc o przyznanie hurtownikom ulgi za rok 1931 zwraca ministerstwu skarbu uwagę na fakt, iż takie rozwiązanie sprawy da możliwość skorzystania po raz ostatni z wyjątkowych ulg płatnikom, którzy, zaprowadzając w roku bieżącym księgi handlowe, nie mogą już być zwalczani zarzutem, iż unikają okazania ksiąg jako środka dowodowego. Jednocześnie izba przemysłowo - handlowa interwenjuje w sprawie poparcia tej nadwyraz słusznej koncepcji na terenie ministerstwa skarbu przez izbę skarbową. (c)

Giełda pieniężna.

Warszawa, 10 maja.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita: słabiej kształtowały się dewizy na Gdańsk i Medjolan, mocniej zaś na Pragę i Szwajcarję. Podaż banknotów dolarowych była nieco mocniejsza. Zanotowano oficjalnie kurs dolara 8.85 i pół New York kabel 8.902. Notowano kursy dewiz: Belgja 125.20, Gdańsk 174.75, Holandja 361.30, Londyn 32.85—32.80, New York 8.897, Paryż 35.13, Praga 26.39, Szwajcarja 174.30, Medjolan 46; w obrotach międzybankowych dewizy na. Berlin 212.20. W obrotach prywatnych marka niemiecka 211, funt angielski w gotówce 33.05—33.12, banknoty dolarowe 8.86. rubel złoty 4.87 i pół, srebrny 1.40, bilon 0.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obracano jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie 70.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych państwowych i prywatnych tendencja była lekko zwyżkowa przy większych obrotach dla 4 proc. poż. dolarowej, 7 proc. stabilizacyjnej, 8 proc. l stów m. Warszawy. Notowano: 4 proc. dolarowa 46.75—46.50—46.25, 4 proc. inwestycyjne zwykła 87.50—87.75, 5 proc. konwersyjna 38, 5 proc kolejowa 30.25—30.75, 7 proc stabilizacyjna 48.75—51.50—49, za setki płacono 57.50, 8 proc. obligacje budow BGK 93. 4 i pół proc. ziemskie 36.75-37.25, 7 proc. listy ziemskie dolarowe 51.50, 8 proc. m. Warszawy 58.75—59.75—59, 10 proc Radomia 55.25. — Tranzakcje dokonane, a nienotowane: 3 proc. budowlana 34.25—34.60—35.

Spadek produkcji światowej.

W ciągu ostatnich 3 lat światowa produkcja przemysłowa obniżyła się w bardzo wysokim stopniu. Wskaźniki produkcji, biorąc za podstawę r. 1927 równa się 100 przedstawiają się następująco (pierwsza cyfra w 1929 r. — druga z 1930, trzecia z 1931 r.); Anglja 106 — 97,9 — 87,3, Niemcy 101, 4—83, 6—70, 6, Francja 109,4 — 110,2 — 98,7, Szwecja 122,7 — 119,1 — 102,3, Polska 99,8 — 82,2 — 71,6, St. Zjedn. 107,2 — 86,5 — 73,7, Kanada 11,6 — 99,9 — 82,7.

Jak widzimy największy spadek produkcji nastąpił w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i w Niemczech.

Walne zebranie

sp. akc. „Warrant".

Na odbytem ostatnio w obecności rejenta Rossmana walnem zebraniu składów towarowych „Warrant" sp. akc. dyrektor D. Graff złożył sprawozdanie z działalności za rok 1931 (32 rok istnienia spółki).

Po zatwierdzeniu sprawozdania które wykazuje pomimo kryzysu pomyślny rozwój szeregu agend przedsiębiorstwa oraz po zatwierdzeniu bilansu rachunku zysków i strat i pokwitowaniu zarządowi i dyrekcji za ich czynności — walne zebranie uchwaliło przelanie zysku w wysokości 17.167 zł. 49 gr. na rok następny.

Następnie dokonano dodatkowo wyborów dwuch stale czynnych członków zarządu w osobach pp. G. Graffa i dr. Z. Szynagla.

Stan pokrycia złotego.

(F) Wobec powszechnego zainteresowania się stanem pokrycia obiegu banknotów polskich dowiadujemy się, że Polska zalicza do pokrycia obiegu pieniędzy franki francuskie, fr. szwajcarskie, guldeny holenderskie i dolary Stanów Zjednoczonych. Wszystkie inne waluty obce, napływające do Banku Polskiego, zaliczane są do portfelu t. zw. niezaliczanego do pokrycia.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po niezmienionym od onegdaj kursie 8.85 w płaceniu i 8.86 w żądaniu. Obroty znaczne, przyczem o ustabilizowaniu się sytuacji świadczy fakt, iż podaż najzupełniej równoważy się zapotrzebowaniem. Kurs oficjalny w granicach kursu prywatnego 8.85 i pół. Tendencja wyraźnie utrzymana. Waluty europejskie w poszukiwaniu i przy dostatecznej podaży i niezmienionych kursach.

Kursy tranzakcji gotówkowych: marka 212, frank francuski 35.25. funt 33. Złoto przy dość znacznym popycie i dostatecznej ilości materjału: ruble 4.88 do 4.90, dolary 9.08 do 9.10.

8-mio procentowe listy zastawne łódzkie w zaniedbaniu przy niezmienionym kursie 58 w płaceniu i 58 i pół w żądaniu. Tendencja utrzymana z odcieniem słabym. (c)

Giełda zbożowo-

Warszawa, 10 maja.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wyniósł 1.101 tonnę, w tem żyta 210. Tendencja utrzymana. Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa w handlu hurtowym. ładunkach wagonowych: żyto 30—30.25, pszenica jednolita 32.50—33. pszenica zbierana 32—32.50, owies jednolity 26—27, owies zbierany 25—25.50. jęczmień na kasze 24—24.25, jęczmień browarny 25—26, groch polny jadalny 29—32, groch „Victoria" 28—34, wyka 25—26, peluszka 26—27, seradela podw. czyszczona 30—32, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 20—22, rzepak zimowy 37—39, siemię lniane baz s 90 proc. 38.50—40, koniczyna czerwona surowa czerwona bez grubej kanianki 150—175 koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 210—230, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. 350—450, mąka pszenna luksusowa 52—57, mąka pszenna 4/0 47—52, mąka żytnia pytlowa 46—47, mąka żytnia sitkowa 35—36, mąka żytnia razowa 35—36, otręby pszenne szale 18—18.50, otręby pszenne średnie 17.75—18.25, otręby żytnie 19—20, kuchy lniane 22—23, rzepakowe 16—17.10, kuchy słonecznikowe 17.50—18.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 9 maja. Loco 5.70. maj 5.54, czerwiec 5.59, lipiec 5.65, sierpień 5.74, wrzesień 5.82, październik 5.90, listopad 5.97, grudzień 6.04, styczeń 6.13, luty 6.21, marzec 6.29.

Nowy Orlean, 9 maja. Lipiec 5.67, październik 5.88, grudzień 6.00, marzec. 6.24.

Liverpool, 9 maja. Loco 4.59, maj 4.34 czerwiec 4.30, lipiec 4.29, sierpień 4.30, wrzesień 4.31, październik 4.32, listopad 4.34, grudzień 4.36, styczeń 4.38, luty 4.41, marzec 4.44, kwiecień 4.46, maj .48, czerwiec 4.53, lipiec 4.59.

Liverpool, 9 maja. Loco 6.05, maj 5.81, lipiec 5.90, październik 6.14, listopad 6.18, grudzień 6.24 styczeń 6.29, marzec 6.40.

Upper, 9 maja. Loco 5.39, maj 5.21, lipiec 5.27, październik 5.38, listopad 5.41, grudzień 5.43, styczeń 5.47, marzec 5.53.

Brema, 9 maja. Loco 6.98, lipiec 6.70, październik 6.79, grudzień 6.89, styczeń 6.96, marzec 7.08

Aleksandrja 9 maja. Maj 10.33, lipiec 10.66, listopad 11.77, styczeń 12.02. Ashmouni: czerwiec 8.97, sierpień 9.05, październik 9.38, grudzień 9.51.

Echa zajść listopadowych

Siemaszko skazany na rok więzienia

Wilno, 10 maja.

Onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych jeden z uczestników zajść listopadowych w Wilnie — Bronisław Siemaszko. Siemaszko oskarżony był o to, że dnia 10 listopada zeszłego roku brał czynny udział w rozruchach i, że stojąc na czele jakiejś grupy chuliganów wybijał szyby w sklepach żydowskich. Sąd Okręgowy skazał oskarżonego Siemaszko na 1 rok więzienia. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji, skazując Siemaszko na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat dwuch.

4.500 KLM. SAMOCHODEM PĘDZONYM SUROWKĄ GORZELNIANĄ I MIESZANKĄ SPIRYTUSOWĄ.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych przybyły do Łodzi samochody, odbywające raid propagandowo-doświadczalny na surowym spirytusie. Uczestnicy raidu przybyli do wyznaczonego im punktu w Łodzi, znajdującego się na stacji benzynowej firmy „Drago", przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Karola.

W raidzie, urządzonym przez naczelną radę przemysłu gorzelnianego w Polsce biorą udział 2 samochody, w których wmontowane są specjalne karburatory, umożliwiające napęd przy pomocy 92 proc. spirytusu (okowity), skażonego środkiem „B". — Raid odbywa się pod kierownictwem inż. Zambrzyckiego. Raid obliczony jest na 16 dni, a trasa jego wynosi 4 500 klm. W raidzie również udział bierze ciężarówka „Ursus", pędzona mieszanką spirytusową „Drago".

Korzystając z bytności inż. Zambrzyckiego w Łodzi, zwróciliśmy się do niego o udzielenie nam bliższych informacyj, dotyczących nowego środka pędnego, inż. Zambrzycki stwierdza, że surówka gorzelniana jako środek pędny ma wielkie znaczenie dla rolnictwa i gorzelnictwa, zaś jeżeli idzie o środek pędny dla wszelkiego rodzaju lokomocji, a w pierwszym rzędzie samochodów, brana jest pod uwagę mieszanka spirytusowa firmy „Drago", która w dzisiejszym raidzie dała świetne rezultaty, albowiem okazała się ekonomiczną, a co najgłówniejsze stwierdzone zostało, że świece są zupełnie czyste i bez jakiegokolwiek nalotu.

Dalej oświadcza nam inż. Zambrzycki, że mieszanka „Drago może być stosowana do każdego silnika benzynowego, bez dokonywania w nim specjalnych przeróbek, przyczem nie zawiera żadnych szkodliwych środków, których działanie w stanie płynnym czy jako spalin, mogłyby wpłynąć ujemnie na metale w konstrukcjach samochodowych.

Turystyka w wojew. łódzkiem.

W dniu 28 kwietnia b. r. odbyło się w gmachu urzędu wojewódzkiego przy licznym udziale przedstawicieli urzędów, instytucyj społecznych i działaczy w dziedzinie turystyki zebranie wojewódzkiej komisji turystycznej.

Na porządku dziennym były sprawy regulaminowe, propagandy organizacji turystyki wreszcie sprawy bieżące.

Posiedzenie zagaił przewodniczący komisji dyrektor robót publicznych. Następnie przyjęto regulamin komisji turystycznej, protokuł z ostatniego posiedzenia komisji, tudzież sprawozdanie z działalności komisji za okres ubiegły.

Duże zainteresowanie wśród zebranych wywołała sprawa stworzenia na terenie województwa związku propagandy turystyki. W obecnej chwili cały niemal ciężar budzenia ruchu turystycznego spoczywa na związkach, uprawiających turystykę czynnie. W pracy tej natomiast nie biorą udziału (poza bardzo nielicznemi wyjątkami), instytucje i przedsiębiorstwa, którym turystyka przynosi dochody. Związek Propagandy Turystyki miałby właśnie za zadanie wciągnięcie do akcji propagandowej wspomnianych instytucyj i przedsiębiorstw i poprowadzenie tej akcji przy pomocy odpowiednich funduszów, powstałych ze składek członkowskich, dotacyj i t. p.

Związek propagandy turystyki będzie dbał z jednej strony o wygody turystów w zakresie informacji o komunikacji, noclegów i t. p. z drugiej znów strony będzie rozwijał propagandę celem kierowania ruchu turystycznego na teren województwa łódzkiego.

Rozpatrzono następnie sprawę wydania przewodnika turystycznego po województwie łódzkiem. Brak przewodnika daje się turystom dotkliwie odczuwać. Podkreślić przytem należy, że inne województwa posiadają już przewodniki, i przewodniki te stanowią znakomity środek propagandy turystyki. Istnieje już od dwuch lat rękopis przewodnika, którego autorem jest dr. Orłowicz, referent turystyki Min. Rob. Publ., jednakże wydanie przewodnika drukiem natrafiło na trudności z braku kredytów. Komisja Turystyczna zleciła podkomisji zastanowienie się nad środkami zrealizowania wydawnictwa i przedstawienia odpowiednich wniosków.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi
(ul. Piotrkowska 73)

niniejszem komunikuje, iż w środę, dnia 25 maja r. b. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Towarzyskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73

Doroczne Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydjum Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie protokułu poprzedniego Dorocznego Walnego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Zatwierdzenie bilansu za r. 1931.
7. Preliminarz budżetu na r. 1932.
8. Wybór władz: a) 9 członków Zarządu, ustępujących w myśl art. 17 oraz 8 zastępców, b) Komisji Rewizyjnej, c) Komisji Balotującej, d) Komisji Etycznej, e) Sądu Rozjemczego, f) Zarządu Kasy Pożyczkowej.
9. Wnioski członków.

Wmyśl art. 23 Statutu Stowarzyszenia zebranie jest ważne w pierwszym terminie przy każdej ilości obecnych.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA KUPCÓW M. ŁODZI
(UL. PIOTRKOWSKA 73),

UWAGA: W myśl art. 27 Statutu wnioski członków będą rozpoznawane na Walnem Zgromadzeniu, o ile złożone zostaną Zarządowi pisemnie do dnia 18-go maja r. b

Do akt Nr. E. 1267 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17-go maja 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi pzry ulicy Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do masy upadłości Wigdora Kohna i składających się z 12 sztuk płótna firmy „Damask", oszacowanych na sumę zł. 800

Łódź, dnia 7 maja 1932 r.
Komornik ST. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 715 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17-go maja 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłowe inż. Fr. Pałaszewski" i składających się z mlewnika podwójnego, oszacowanych na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1932 r.
Komornik ST. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 582 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18-go maja 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej Nr. 77, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tomasza Biernackiego i składających się z furgonu rzeźnickiego i resorki w dobrym stanie, oszacowanych na sumę zł. 600

Łódź, dnia 25 kwietnia 1932 r.
Komornik LUDWIK HOLLAS.

Do akt Nr. 981 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 maja 1932 roku od g. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Długosza 43 i Piotrkowskiej 112, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Fiszera i Teodora Alfonsa Fiszera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 4580 i 1980.

Łódź, dnia 9 maja 1932 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 443 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17-go maja 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maksa Burakowskiego i składających się z 3-ch żyrandoli, oszacowanych na sumę zł. 700. — lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1932 r.
Komornik ST. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 86 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17-go maja 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Przemysł Jedwabny", Sp. Akc. i składających się z 7-miu krosien mechanicznych wyrobu firmy „Schreersa", oszacowanych na sumę zł. 5.000. — lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 7 maja 1932 r.
Komornik ST. DULKOWSKI.

OGŁOSZENIE

Nadzorcy Sądowi firmy „Widzewska Manufaktura", Spółka Akcyjna w Łodzi podają do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 26 stycznia 1932 r. postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Widzewska Manufaktura" Spółka Akcyjna w Łodzi, z wierzycielami.

Stosownie do art. 43 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. No. 3 za 1928, poz. 20) Nadzorcy Sądowi w porozumieniu z Sędzią Komisarzem wyznaczyli dodatkowy następujący termin sprawdzenia wierzytelności: 14 i 15 czerwca 1932 r. w godzinach biurowych.

W jednym z dni powyżej wskazanych wierzyciele firmy „Widzewska Manufaktura" Spółka Akcyjna w Łodzi pod skutkami art. 51 Rozp. Prez. Rzczpl. z dnia 23. XII. 1927 r. o zapobieganiu upadłości winni zgłosić swoje roszczenia osobiście lub przez osobę urzędowo upełnomocnioną z tytułami uzasadniającemi te roszczenia na listę wierzycieli.

Sprawdzenie odbywać się będzie w Biurze „Widzewska Manufaktura" Spółka Akcyjna w Łodzi, Śródmiejska No. 13 w dniach wskazanych wyżej.

Na zasadzie art. 41 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. dodatkowa lista sprawdzonych wierzycieli zostanie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 24 czerwca 1932 roku.

Stosownie do art. 42 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. osobom zainteresowanym przysługuje prawo w terminie 7-o dniowym od daty wyłożenia listy, zaskarżyć postanowienie Nadzorców Sądowych, co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. Skargę należy złożyć Sędziemu Komisarzowi, który spór ostatecznie rozstrzygnie. Rozstrzygnięcie Sędziego Komisarza nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przez Sąd właściwy, a to zgodnie z art. 47 Rozporządzenia Prezudenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r.

NADZORCY SĄDOWI
WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY
Spółki Akcyjnej w Łodzi.

(—) BOLESŁAW JASIEŃSKI
Adwokat.

(—) OSKAR ZIEGLER
Kupiec.

Do akt Nr. E. 2821 i 2822 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go maja 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 118, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Froima - Josefa Weinberga i składających się z mebli, łańcuchów i gwoździ, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 7 maja 1932 roku.
Komornik LUDWIK HOLLAS.

Do akt Nr. E. 676, 677, 678, 679/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go maja 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Młynarskiej 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Jehna, i składających się z urządzenia składu aptecznego, mebli i naczyń aptecznych, oszacowanych na sumę złotych 2190.

Łódź, dnia 6 maja 1932 r.
Komornik LUDWIK HOLLAS.



Początek seans. o godz. 4-ej po poł.
W sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł.

Poranki po 50 gr. i 1 zł.
Wszelkie bilety ulgowe WAŻNE!

Dziś premjera!!

Fascynująca, żywiołowa, zalotna **BETTY AMAN** jako współczesna kurtyzana w wytworym filmie salonowo-erotycznym p. t.

FLIRTY PIĘKNEJ PANI

Nadprogramy!

Turniej miłosny o serce mężczyzny!
Kunszt erotyzmu pięknej miłośnicy!
Sztuka kochania — nauka miłości!
Walka dwuch kobiet: wysportowanej, szlachetnej i prawej dziewczyny z współczesną Dubarry.

Nadprogramy!

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Instalacji Technicznych

Rawicki i Winter,
inżynierowie
Łódź, ul. Kilińskiego 41, tel. 172-96

Wykonują wszelkie roboty w zakres budowni twa wchodzące.
SPECJALNOŚĆ: Kanalizacja, wodociągi i centralne ogrzewanie.

Przyłączanie domów do sieci kanałów miejskich 4x75

Ważne dla Farbiarń i Wykończalń!

Zdolny, bardzo energiczny i sumienny pracownik, który u tutejszych Wełnianych, - Półwełn., - Baweln., - Finisz, - Sztucznych Jedw., - Blich i Jedwabnych, jak Chappe etc. fabrykantów dobrze wprowadzony, POSZUKUJE POSADY Jako: **INKASENT-AKWIZYTOR (Abrechner)** Referencje wszystkich wyżej wymienionych fabrykantów etc. Pa. świadectwa do dyspozycji.

Łask. oferty uprasza się składać pod: „Obrót" do Exp. niniejszego dziennika.

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch". Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

SPRZEDAM KREDENS i 6 krzeseł ze stołowego pokoju. Piłsudskiego 76. m. 16 od 11 do 3-ej

KUPIĘ lodownię małą, używaną, w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny pod „Lodownia" do Republiki. 14.5.

STÓŁ jajkowy i 5 krzeseł i fotel dębowe, kryte sztuczną skórą, sprzedam tanio Cegielniana 32, m. 9.

SPRZEDAM sklep galanteryjny, 20 lat istniejący z powodu choroby żony. Zielona 33 13.

KUPIĘ karakułowe palto w dobrym stanie. Of. dla „A. G." do Republiki 15

MOTOCYKL z przyczepką marki B. S. A., mało używany do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 269 u dozorcy. 14

BAR, ładnie urządzony w bardzo ruchliwem miejscu z powodu wyjazdu wyjątkowo tanio do sprzedania.— Oferty do Republiki pod „Bar korzystny".

SKLEP spożywczo - tytoniowy z mieszkaniem do sprzedania 2000 zł. Wiadomość w Admin. Republiki.

ROWER dla chłopca marki „Victoria" sprzedam za bezcen byle zaraz. Cegielniana 81 Muszyński.

CIECHOCINEK

„Jedynaczka", pierwszorzędny pensjonat, wł. M. ADAMOWA. Kuchnia dyetetyczna. Ceny umiark. W maju: 21 dni utrzymanie, kąpiele i porady lek. za 280 zł.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch". Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, wejście niekrępujące, tanio do wynajęcia. Karola 20, front, m. 4, godz. 11 do 8-ej. 13

DUŻY, piękny, słoneczny, niekrępujący pokój z telefonem. Al. I Maja 15, fr. I p. m. 3, tel. 215-16.

POKÓJ umeblowany, frontowy, do wynajęcia, II piętro ul. Zachodnia 39, m. 8.

POKÓJ lub pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia 11-go Listopada 68, front, 2 piętro, m. 8.

POKÓJ umeblowany, dwuokienny z balkonem, używalnością telefonu, zaraz do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego 3, m. 5 pom. 10 r. do 5 pp. 19

SŁONECZNY, elegancko umeblowany pokój z oddzielnem wejściem do oddania. 6-go Sierpnia 7, front II p. 2 — 5-ej.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe jedno i dwuokienny, umeblowane 1 piętro, wejście oddzielne. Kilińskiego 60. m. 24.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, frontowy, dwuokienny i jednookienny łącznie lub oddzielnie. Przejazd 19, wprost poczty m. 18.

POKÓJ słoneczny, elegancko umeblowany z telefonem zaraz do wynajęcia. Wólczańska 41, m. 21.

FRONTOWE mieszkanie w starym czystym domu 3 pokoje z kuchnią i wygodami na 1 lub 2 piętrze poszukuje natychmiast. Of. sub. „K. K." do Republiki 13

LOKALE BIUROWE, fabryczne, handlowe, sale dla stowarzyszeń poszukuje: Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.

POKÓJ frontowy, komfortowo umeblowany, światło elektryczne, wygody wejście osobne, do wynajęcia. Gdańska 135, m. 6. 15

3—4-POKOJOWE mieszkanie z wygodami poszukuję. Oferty do Republiki pod „Na poważnym stanowisku"

DZWOŃ 216-72, tani, słoneczny pokój, telefon, łazienka.

UMEBLOWANY, słoneczny, niekrępujący pokój do wynajęcia. Gdańska 37, m. 8, od 9—5 i 8—9. 12

POKÓJ do wynajęcia niekrępujący, wszelkie wygody, telefon niedrogo. Wiadomość tel. 114-39. Zawadzka 15. 12

Posady

POTRZEBNY zdolny damski fryzjer(ka) od zaraz. Pomorska nr. 3 Zakład Fryzjerski.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski, wykwalifikowany na stałe. Kielma 28, Zakład Fryzjerski, H. Bregman.

POTRZEBNI pracownicy fryzjerscy, damsko - meski i meski. Zakład fryzjerski Kilińskiego 16.

POTRZEBNY fryzjer i uczeń Karola nr. 20.

AKWIZYTOR znający rynek dla zbierania zamówień na beczki i pudełka dyktowe zostanie przyjęty. Oferty do Republiki pod „Akwizytor".

POTRZEBNA zdolna panna i podręczna do pracowni sukien Wólczańska 109, m. 5, II p.

PANNA wykwalifikowana potrzebna do niemowlęcia i do 4-letniej dziewczynki. Zgłosić się z dobrymi świadectwami do dentysty, Główna 51.

ZDOLNY pracownik fryzjerski damsko-męski potrzebny zaraz, Łódź, ul. Wólczańska 255.

WYCHOWAWCZYNI, władająca językiem niemieckim, do 6-letniej dziewczynki do Tomaszowa Maz. Zgłoszenia: Sienkiewicza 20, m. 5, g. 3—5.

Rozmaite

„INKOGNITO" Przybywam do Łodzi we czwartek dnia 12 maja. Proszę „obywatela" o odwiedzenie mnie w tym dniu w Grand Hotelu o godzinie 13-ej.

ZGUBIONO złoty damski zegarek na ul. Gdańskiej nr. 67—89, łaskawego znalazcę prosi się o pofatygowanie do zeg. Landaua, ul. Gdańska 67, m. 25.

KUPIĘ pianino mało używane, firmowe. Oferty z podaniem marki i ceny sub: „A. Gr." do administracji pisma.

BEZ PIENIĘDZY! Damskie płaszcze najnowszych fasonów, męskie płaszcze i obuwie, tkaniny gładkie i deseniowe na damskie letnie suknie, wełny i jedwabie, biały towar, firanki, obuwie, pończochy i bieliznę Urzędnikom i stałym klijentom bez wkładu na najdogodniejszych warunkach i najniższych cenach poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 1

SIATKI filet ręczny 11 gr. od tysiąca. Pracownia ręcznych haftów. Einhorn, Kilińskiego 49.

LIST dla pana Wejnerta na poste - restante od Samodzielnej.

SWAT zawodowy ustosunkowany w zamożnych sferach izraelickich, miejscowych i zamiejscowych — poszukiwany. Oferty sub „Niezależny" do Republiki.

PANI, która pomoże materjalnie do ukończenia studjów, przystojnemu szatynowi (chrześc.) zyska szczerą i bezwzględnąprzyjaźń. Małżeństwo nie wykluczone. Listy pod „Mar".

UNIEWAŻNIAM skradziony weksel płatny 15 maja na zlecenie S. Myszkieta, wystawca Hugo Bajer, Anny 36

ZAGUBIONO 2 kwity kaucyjne, wydane z elektrowni na nazwisko M. Wajntraub, Rzgowska 113 i Rzgowska nr. 145.

ZGUBIONO portfel zawierający 2 czeki po 100 złotych, płatne w Banku Ogrodowa 2, wystawca M. Bergman, żyro Zarzewskiego. Jeden zaprotestowany. Czeki te unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. Uczciwy znalazca zechce zwrócić Zarzewski, Pomorska 3.

SZYJA Segał, Nowomiejska 27, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15.

ORLIKOWSKA Zofja zgubiła wyciąg z ksiąg w gminie Nastużno.

Nauka i wychowanie

POSZUKUJĘ nauczycielki do konwersacji i nauki języka angielskiego. Of. sub „K. R."

POSZUKUJĘ korepetytora maturzystę (chrześcijanina), celem przygotowania do kl. 6 gimnazjum. Specjalność wszystko. Oferty „Pierwszorzędna siła."

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.